Nr 110. Kraków, Sobota 14 Maja 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg.

W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 31.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy. skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Ostatnie słowo.

Kraków, 13 maja.

Jeszcze po odroczeniu parlamentu „pracowały“ w salach konferencyjnych poszczególne kluby, aby ułożyć libretto i nuty pod swoją pieśń łabędzią, którą pożegnać chcą rząd i... swoich wyborców.

Najdłużej pozostało na placu Koło polskie i uchwaliło wczoraj pewien rodzaj manifestu, który, w dosłownem brzmieniu znajdą czytelnicy na innem miejscu. Jeżeli posłowie: Stwiertnia, Rotter, Petelenz i Doboszyński oświadczyli się przeciwko ogłaszaniu przez Koło takiego manifestu, to była w tem pewna racya, — jak o tem przekonuje uchwalony rzeczywiście wczoraj przez Koło polskie manifest. Nie zawiera on właściwie żadnego politycznego programu i nie stawia nowych postulatów. Wszystko, co w nim powiedziano, to, z wyjątkiem kwestyi obstrukcyi, rzeczy znane, to poglądy, na które każde stronnictwo pisać się może. — Co do obstrukcyi opinia Koła, bezwarunkowo ją potępiająca i wzywająca, w imię interesów państwa, do jej zwalczania, różni się od opinii, wyrażonej przez klub czeski, który obstrukcyę podnosi do rzędu doniosłego faktu. Ważna jest także enuncyacya Koła, dająca rządowi wskazówkę, aby użył „wszelkich środków, jakiemi rozporządzać może“, celem przeprowadzenia reformy wadliwego regulaminu Izby. Można tę zachętę różnie tłomaczyć. Rząd może się w tem domyśleć pobudki nawet do narzucenia Izbie nowego regulaminu, a więc do... zamachu na prawa konstytucyjne Izby.

Czy rząd wyszedłby dobrze, gdyby tej rady posłuchał, — można wątpić. Były już przecież w tym kierunku próby, które najfatalniejsze dały wyniki.

Manifest czeski ma pewną cechę wspólną z enuncyacyą Koła polskiego: nie mówi nic nowego, czegoby ten klub nie powiedział przedtem. Klub czeski godzi się na podział językowy kraju pod warunkiem spełnienia przez rząd znanych postulatów czeskich.

A ponieważ złożyły także deklaracyę swoją inne kluby parlamentarne, — więc mamy do czynienia właściwie z zamkniętą faktycznie Radą państwa. Rząd nie krył się zresztą wobec parlamentarnej komisyi Koła polskiego, z którą dr Koerber przeszło godzinę trwającą odbył konferencyę, z opinią, że nie ma zamiaru w lecie zwoływać parlamentu.

Losy Rady państwa rozstrzygną się zatem dopiero w jesieni.

Nerwowość Koła polskiego.

Ze Lwowa piszą nam:

Sensacyę niemałą wywołały tu doniesienia o posiedzeniu Koła polskiego z dnia 9 b. m., na którem Koło strasznie się oburzało na Wydział krajowy z powodu jego pisma, wystosowanego do ministerstwa spraw wewnętrznych za pośrednictwem lwowskiego prezydyum namiestnictwa w sprawie regulacyi rzek kanałowych. Referent tej sprawy w Kole, p. Teofil Merunowicz, zarzucał Wydziałowi krajowemu, że w memoryale swym czynił Kołu polskiemu nieuzasadnione zarzuty, że przeprowadził błędną krytykę czynności Koła; poseł minister Piętak w obszernej, a w telegramach obszernie streszczonej mowie dowodził, że Wydział krajowy mylnie informuje całą opinię publiczną, że jego memoryał zawiera dosadną a nieuzasadnioną krytykę działalności Koła, że twierdzenia Wydziału w memoryale zawarte, są nieprawdziwe, że memoryał zamilcza rzeczy, któreby jego argumentacyę osłabiły i t. p. Mowę posła ministra przyjęło Koło „grzmotem“ oklasków, a tem samem z nią się zsolidaryzowało. „W dobitny sposób — telegrafuje korespondent Kołowy „Gazety Narodowej“ — i jednomyślnie dano wyraz oburzeniu na Wydział krajowy, że bez dokładnych informacyj krzywdzące a dotkliwe zarzuty nietylko dla Koła polskiego, ale i dla Sejmu krajowego rozpowszechnia“. Innego pisma korespondent twierdzi, że posłowie nie taili zdumienia, że „Wydział krajowy na podstawie fałszywej informacyi, czy też wskutek uporu swego referenta poszedł w zawody z temi żywiołami, które zwalczają bezwzględnie Koło polskie i publicznie poniżają jego działalność“. Zarzucono Wydziałowi krajowemu, „że argumentuje nieprawdą i insynuacyami“. P. Merunowicz skonfekcyonował był projekt odpowiedzi Wydziałowi krajowemu — a oburzone Koło odesłało ten projekt do komisyi parlamentarnej, do ostatecznej redakcyi i zaostrzenia. Naturalnie, że wszystkie te doniesienia powtórzyły z lubością wiedeńskie dzienniki.

Zrozumieć łatwo sensacyę, jaką to w mieście — a wyobrażamy sobie, że i w kraju — wywołać musiało. Jakto? Więc wybór Sejmu, jego organ nietylko wykonawczy, ale zastępujący go, gdy Sejmu niema, walczy przeciw reprezentacyi kraju w parlamencie, a walczy fałszami, insynuacyami i t. p.? Więc Sejm w ręce tak lekkomyślne złożył ster samorządu? I między temi dwoma ciałami, w myśl przyjętej w kraju zasady politycznej, do solidarności między sobą obowiązanemi — wybucha zatarg, jawny, w kraju i poza krajem głośny!

Zaniepokojona obawą takiego zatargu i jego następstw opinia publiczna, czeka jakiejś odpowiedzi, jakiegoś wyjaśnienia ze strony oskarżonego, t. j. Wydziału krajowego. Ten jednak milczy, a milczy z dwóch powodów. Raz dlatego, że nie ma jeszcze w ręku owego, przez posła Merunowicza popełnionego, a przez komisyę parlamentarną „zaostrzonego“ aktu oskarżenia. Powtóre zaś milczy dlatego, bo jest silnie przekonany o poprawności swego postępowania, o uzasadnieniu swoich, do rządu wystosowanych żądań. Spokojnie więc oczekiwać może, że się opinia publiczna w tej sprawie wyjaśni, jeszcze zanim przyjdzie do głosu kompetentny w tej sprawie sędzia, któremu Wydział krajowy bezpośrednio jest odpowiedzialny — Sejm krajowy — co już za cztery miesiące nastąpi. A i ci, którzy w Kole polskiem wystąpili w roli oburzonych prokuratorów, niewątpliwie rychło wytrzeźwią się ze swego oburzenia. Jest już zapowiedź tego wytrzeźwienia. Czwartkowy artykuł wstępny „Czasu“, pochodzący niewątpliwie z najbliższego otoczenia głównego oskarżyciela, znamionuje bardzo znaczne cofnięcie się, zwłaszcza w porównaniu z niesłychanie ostrym tonem pierwszych doniesień tego dziennika.

Bo też cały atak w Kole polskiem na Wydział krajowy przypisać można tylko stanowi rozdrażnienia nerwowego, dość zrozumiałego, gdy się weźmie w rachubę całe położenie polityczne, wśród którego Koło działa — trudną kampanię ugodową, prowadzoną w najgorszych warunkach i z wielkim wysiłkiem ostrożności i zręczności — no! i sprawy wewnętrzne Koła, w ostatnich czasach tak przykre. Nerwy się uspokoją — a rozdrażnienie ustąpi przedmiotowemu ocenieniu sprawy.

Do tego ocenienia przedmiotowego niech posłuży treściwie podany przebieg sprawy:

Kiedy w r. 1901 uchwalono w Wiedniu ustawę o drogach wodnych — udało się uzyskać dotacyę 75 milionów z kredytu na pierwszy okres budowlany (do r. 1912) na regulacyę rzek kanałowych, t. j. tych, które z kanałami, względnie z rzekami skanalizowanemi tworzą wspólną sieć wodną i czy to dla doprowadzenia wody, czy też ze względu na ruch żwiru, mają szczególne znaczenie dla dróg wodnych, objętych ustawą kanałową. Na tej podstawie miało ustawodawstwo krajowe wydać dla każdego kraju ustawę regulacyjną na podstawie projektów, ułożonych w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Projekt galicyjski nadszedł do Lwowa w czasie Sejmu z r. 1901, opracowany bez porozumienia z Wydziałem, co uzasadniano niezbędnym pośpiechem. Sejmowa komisya wodna stanęła także na stanowisku tego pośpiechu, ażeby korzystać z pomyślnej wówczas sytuacyi, która mogła się lada chwila zmienić. — Wydział krajowy doradzał odroczenia sprawy. Sejm przyjął wnioski komisyi. W ten sposób Galicya pierwsza z wszystkich krajów koronnych otrzymała ustawę regulacyjną. Kiedy jednak w r. 1902 wyszła ustawa czeska, pokazało się, że jest ona korzystniejszą dla kraju, niż nasza. A gdy przyszło do rozdziału kwoty 75 milionów na poszczególne kraje interesowane — uzyskały Czechy 35 milionów koron, czyli 44·66% całej sumy — a Galicya 19,398.600 K, czyli 25·86%, — chociaż Czechy tworzą 27·4% interesowanego obszaru, a Galicya 41·4%.

Po ścisłem zbadaniu całej sprawy, dokładnem porównaniu potrzeb obu tych krajów i tego, co uzyskały — przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że należy interes Galicyi lepiej ubezpieczyć — i że finansowych trudności niema, bo po rozdziale 75 milionów na interesowane kraje zostaje jeszcze 8 milionów do rozporządzenia, coby zupełnie wystarczyło na uzupełnienie niedostatecznego dla Galicyi wymiaru.

Nie wchodzę tu w uzasadnienie tych wyższych żądań — bo musiałbym chyba powtarzać arkuszowe drukowane sprawozdania i odezwy Wydziału krajowego. Stwierdzam tylko, że idzie tu o uzyskanie dla kraju wyższych dotacyj i lepszego zabezpieczenia wielkiego dzieła regulacyi rzek. W następstwie tego Wydział krajowy z końcem r. 1902 domagał się od rządu wniesienia projektu noweli do krajowej ustawy regulacyjnej z r. 1901. A gdy do chwili zebrania się Sejmu (wrzesień 1903) nie było odpowiedzi od rządu, Wydział krajowy od siebie wniósł do Sejmu taki projekt noweli. Sejm sprawy tej nie załatwił — komisya nie przedłożyła sprawozdania — Sejm nie miał więc sposobności oświadczyć się za, ani przeciw. Ministerstwo wszakże odpowiedziało, że „na razie nie może się zgodzić na proponowaną przez Wydział krajowy nowelę“ — i obszerniej to postanowienie swoje motywowało.

Przeciw temu reskryptowi rządu wystosował Wydział krajowy obszerną odezwę do ministerstwa spraw wewnętrznych — na ręce lwowskiego prezydyum namiestnictwa, w której szczegółowo i z całą przedmiotowością, opierając się na faktach i cyfrach i na fachowych hydrotechnicznych wywodach usuwa zarzuty rządu, wykazuje konieczność wydania noweli już teraz. Prosi rząd o decyzyę w tym względzie, aby mógł najbliższemu Sejmowi projekt do uchwalenia przedłożyć. Pismo to swoje, datowane 18 marca 1904 — udzielił Wydział krajowy ministrowi Piętakowi i według przyjętego zwyczaju Kołu polskiemu z prośbą o poparcie, dla uchylenia grożącego krajowi pokrzywdzenia. — W odbitce przesłano to pismo wszystkim członkom Koła polskiego. I to jest ów czyn karygodny, za który spadły na Wydział krajowy w Kole takie — śmieszne gromy.

Śmieszne. Bo stwierdzam naprzód, że nie ma w całem piśmie **ani wzmianki o Kole polskiem.** Nigdzie nie jest powiedziane, że Koło coś zaniedbało, że ponosi jakąś winę — nie ma ani słowa oskarżenia przeciw Kołu, jego członkom lub komisyi. Jest podniesiona wadliwość ustawy — są zbijane zarzuty rządu przeciw naprawieniu tej ustawy zapomocą noweli. Nie ma więc polemiki z nikim, tylko z rządem. Gdyby Sejm uchwalił ustawę jaką zgodną z projektem Wydziału krajowego, a okazało się w dwa lata potem, że ustawa wymaga naprawy — obowiązkiem Wydziału byłoby wnieść nowelę. I czy byłby to atak ze strony Wydziału na siebie samego — jak dziś atakiem na Koło się nazywa żądanie zmiany ustawy, której projekt układano podobno przy pomocy komisyi Koła? A już najśmieszniejsze jest to, że Koło się obraża za polemikę Wydziału z rządem. Nie chcę logicznych z tego wysnuwać konsekwencyj.

Ale obok śmiesznej — ma ta sprawa swoją stronę szkodliwą. Wydział krajowy żąda od ministerstwa czegoś więcej, niż kraj uzyskał, — żąda lepszego, bo ustawodawczego zabezpieczenia, — żąda, by kraj był równomiernie z Czechami uwzględniony. Można żądania te uznać słusznemi lub nie — to rzecz zapatrywania. Ale czy rolą Koła polskiego jest, osłabiać te żądania wobec rządu? A przecież, kto przeczyta sprawozdania dzienników z posiedzenia Koła z 9 b. m. — i mowę posła-ministra Piętaka — i wszystkie do tego komentarze — ten musi chyba odnieść wrażenie, że ten Wydział krajowy żądania swoje stawia lekkomyślnie i bez uzasadnienia. Gdyby nawet — czemu stanowczo przeczę — żądania Wydziału były przesadne, to zaiste osłabianie ich trzeba było komu innemu zostawić. Pocieszyć się można tem, że w rządzie tak krajowym, jak centralnym, nie będą rzeczy całej oceniać pod wpływem chwilowego rozdrażnienia nerwowego.

Echa wojenne.

(Wojskowy angielski o położeniu armii Kuropatkina. — Odwrót niebezpieczny, a pozostanie na miejscu groźne. — Pochwała dla Japończyków. — Jeńcy rosyjscy. — Brodzenie we krwi. — Rycerskość Japończyków. — Los Portu Artura. — Co znaczą wybuchy w Porcie Artura?)

Spencer Wilkinson, jeden z najwybitniejszych fachowców na polu wojskowem w Anglii, ogłosił w londyńskim dzienniku „Morning Post“ obszerny artykuł, w którym tak się wyraża o położeniu obecnem na polu walki: „Wedle depesz z Niuczwangu dobrze poinformowane osobistości sądzą, że generał Kuropatkin siły swoje uważa za zbyt słabe, ażeby mogły mierzyć się z Japończykami i dlatego ma zamiar cofnąć je ku Charbinowi. Narzuca się teraz pytanie, czy plan ten jest wykonalny, czy nie. Odległość wynosi około 550 kilometrów. Przyjmijmy ryczałtowo, że wojsko w Laojang i Mukdenie wynosi 75.000 ludzi. Należy przypuścić, że generał Kuropatkin, zanim rozpocznie odwrót, tylne swoje straże od strony Fenghwangczengu i Haiczengu przypuści na taką odległość do głównych sił, ażeby tym strażom w razie potrzeby mógł na pomoc pospieszyć.

„Można oznaczyć 14 dni, jako czas, potrzebny do tego, ażeby generał Kuroki z oddziałami, ewentualnie z nim współdziałającemi od Kajpingu lub Niuczwangu, dotarł do Laojang. Jasną jest rzeczą, że generał Kuropatkin wojsk swoich nie może przewozić koleją mandżurską. Mógłby conajwyżej 12 pociągów wysłać codziennie, jest to bowiem kolej o jednym torze i małej liczbie miejsc do wymijania się. W ten sposób upłynęłoby 3 — 4 tygodni, zanim całe wojsko zostałoby przewiezione koleją. Zaledwieby zdołał wykonać połowę tego przedsięwzięcia, Japończycy wsiedliby mu na kark i rozbili pozostałą jeszcze część armii.

„Jedynym rozsądnym planem byłoby maszerować. Ażeby jednakże przejść linię długości 550 kilometrów i przytem liczyć tylko na jedną jedyną drogę, która na tę nazwę zasługuje, tudzież na pociągi wojskowe (tren), jakie może posiadać wojsko, zebrane naprędce z całej Syberyi — do tego trzeba być wielce odważnym człowiekiem. Z drugiej strony nie łatwą chyba rzeczą będzie dla Kuropatkina pozostać tam, gdzie jest. Wojsko musi codziennie żywność otrzymać. W przeciągu kilku tygodni spożyje cały prowiant, znajdujący się w dostępnym dla niego promieniu, chyba, że jest bardzo rozprószone. Ale armia, zbyt rozciągnięta, traci na zdolności bojowej; gdy zaś jest skoncentrowaną i rzeczywiście gotową do boju, to już w krótkim czasie musi prowiant brać z oddalonych składów.

„Wojsko rosyjskie, zgromadzone od trzech miesięcy koło Mukdenu, wyczerpało źródła pomocnicze z dostępnych mu okolic. Musi koleją otrzymywać prowiant i ta okoliczność wyklucza możliwość silniejszego używania pociągów do przewozu wojsk. Zniszczenie toru na przestrzeni kilku kilometrów, albo też większego mostu na północy od Mukdenu, wystarczyłoby, ażeby utrudnić nadzwyczajnie prowiantowanie wojska rosyjskiego. A kiedy nawet rozpocznie odwrót, niełatwą będzie dla niego rzeczą posunąć się tak szybko na północ, ażeby ujść pogoni japońskich kolumn.“

W ten sposób fachowy pisarz angielski barwami łagodnemi i bardzo objektywnie, a nawet z uwzględnieniem wszelkich okoliczności, korzystnych dla Rosyan, maluje położenie armii rosyjskiej na placu boju. Jak widzimy, położenie to jest bardzo groźne. Odwrót jest ryzykowny, — a pozostanie na miejscu wprost zabójczem.

A Japończycy? „Pochód wojsk japońskich odbywa się wolno, ale z jak największą przezornością“ — telegrafował przed kilku dniami Kuropatkin do cara i większa pochwała nie mogła się chyba dostać Japończykom. Zwycięski sztandar japoński powiewa dzisiaj w promieniu 60 mil angielskich nad rzeką Jalu. Oddziały konnicy pełnią służbę wywiadowczą na północ ku Liaojang, a od morza przybywają ciągle nowe oddziały. Każdy dzień przynosi nowe dowody przezornej organizacyi japońskiej. Starzy, wytrawni korespondenci wojenni i obcy oficerowie, znajdujący się w głównej kwaterze japońskiej, z podziwieniem oświadczają, że każdy ruch odbywa się z taką dokładnością i takim spokojem, jak gdyby to były manewry podczas pokoju.

Z Antungu, położonego nad rzeką Jalu, donoszą, że przybywają tam nieustannie długie szeregi jeńców rosyjskich. Ludzie ci w swoich szarych, zabłoconych płaszczach, zdradzają na pierwszy rzut oka przygnębienie i po wszystkich przechwałkach obozowych nie mogą pojąć, że spadła na nich taka klęska. Oryginalny widok przedstawia kolumna rosłych jeńców rosyjskich w otoczeniu małych żołnierzy japońskich.

Flota japońska w nocy z niedzieli na poniedziałek ostrzeliwała miasto Antung, a zaraz potem

---

Z WYSTAWY

Tow. Sztuk Pięknych.

W porze, gdy słońce majowe rzuca blaski złota na odrodzoną przyrodę, gdy zielony kobierzec pól i ogrodów wabi ku sobie najzagorzalszego mieszczucha, wyjątkowej trzeba sposobności lub obietnicy niezwykłych wrażeń artystycznych, aby zachęcić czytelnika do patrzenia na malowane choćby najgenialniej drzewa, łąki i kwiaty.

A jednak sprawozdawca jest w tej chwili w tem przyjemnem położeniu, że bez narażenia się na wyrzuty ze strony nawet najmniej skłonnych do zachwytów widzów, zwrócić może uwagę na obecną wystawę w pałacu sztuki przy Placu Szczepańskim i zachęcić gorąco do jej zwiedzenia.

Nie często zdarza się salonowi naszemu gościć w swych murach takiego dostojnika sztuki, jak Giovanni Segantini. Piąty zaledwo rok dobiega, jak wielki artysta włoski zamknął powieki, a sława jego równa się już tej, jaka największym geniuszom malarskim przypadła w udziale. Historya sztuki zalicza go nietylko do największych współczesnych malarzy, ale wogóle do kategoryi tych, których imię przechodzi opromienione rozgłosem genialności do potomności. Nie tworzy on w sztuce ani szkoły ani epoki, ale w szeregu jej koryfeuszów wybił się na przodujące stanowisko siłą i oryginalnością samorzutnego talentu, genialnym darem obszerwacyi i niedoścignionemi dotąd środkami techniki malarskiej, polegającej na rozszczepieniu tonów światła na drobne linie i potęgowaniu przez to efektów barwy i cienia. Teoryę tę stworzył sobie Segantini sam. Dusza jego, żądna bezmiaru światła i barwy, pchała go do poszukiwań, kazała mu czerpać wzory i szukać środków u źródła wrażeń na łonie przyrody, z którą przestawał od dzieciństwa, jako pasterz bydła, następnie wśród lodowców alpejskich, gdzie chłonął wszelakie gry światła słonecznego, rozpryskującego się w tysiączne odcienia na śnieżnych złamach skał i w potężnej kolorystyce zorzy porannej.

Dwadzieścia jeden obrazów, szkiców i rysunków Segantiniego, które mieliśmy na naszej wystawie, to tylko cząstka ogromnej jego spuścizny. Gdyby na jej podstawie sądzić wypadło skalę talentu malarza, niewątpliwie trudnoby odnaleść tu wszystkie te rysy, które zdecydowały o roli, jaką Segantini odegrał w sztuce. Podobnie jak to było z niedawną wystawą oryginałów Boecklina, dostała się nam mała cząstka tych resztek, które, choć nie pozbawione piętna indywidualizmu twórcy, przecież nie niosą nas na skrzydłach zachwytu. A jednak uważne rozpatrzenie nawet tych szczątków spuścizny wielkiego artysty musi być rozkoszą dla znawcy, bo odsłania w zasadniczych rysach bujną organizacyę artystyczną, tego niezwykłego górala, którego genialnością jest prostota środków obok bajecznego odczucia natury i mistrzostwa techniki. Wystarczy np. rzucić okiem na przepyszny „Widok St. Moritz“, ażeby w tym prostym rysunku odnaleść całego Segantiniego. W miękkich liniach ołówka zamknął artysta całą potęgę efektów światłocienia. Wyłaniający się z mgieł porannych pejzaż na tle alpejskiej przyrody, kontury skał i wyłaniające się z za gór słońce: wszystko to drży w świetle, oddanem z bajecznem mistrzostwem techniki. Rysunek ten, to jeden ze szkiców do wielkiego tryptyku, który artysta przygotowywał w ostatnim roku swego życia na wystawę paryską. W szczegóły techniki Segantiniego wtajemniczają nas w wyższym stopniu obrazki olejne „Limba“, „Kochająca matka“, „Głowa kozy“, „Powrót do owczarni“. Tu obok przedziwnie odczutej przyrody wzrok oglądającego te dzieła zatrzymuje się na przedziwnych szczegółach rysunku, na tych słynnych liniach i kreskach, na tych rozszczepionych tonach, układających się jak pasemka barwnej przędzy, które nadają kompozycyom tyle plastyki i wyrazu. „Strzyżenie owiec“, jeden z najcelniejszych utworów w tym cyklu, pomimo realizmu w temacie, ujmuje dziwnym wyrazem sielanki, przekonywa, że rysunek może być obrazem, pomimo braku barw.

Cykl nie wielki, ale wraża się na długo w pamięć swoim oryginalnym typem i charakterem, budząc żal, że jest zaledwo przedsmakiem tych wrażeń, jakieby dać mogły inne większe, skończone dzieła tego artysty.

Gdyby chodziło o zastosowanie analogii w ogólnej charakterystyce, to nasz Jacek Malczewski posiada bynajmniej nie mniejszą od Segantiniego samorzutność talentu. W dzisiejszej dobie przerafinowania pewnych pojęć o sztuce, wypaczenia jej posłannictwa, rozpraszania się twórczości na banalne drobiazgi, twórca „Ellenai“ stoi bardzo na wyłomie, jako bojownik za święte prawa sztuki: myśl twórczą, rysunek i kunszt techniki. Najdrobniejszy obrazek Malczewskiego, to poemat, przemawiający do nas przepyszną grą światła, niezrównaną barwnością kolorystyki i rysunkiem, jakim żaden z naszych współczesnych pochlebić się nie może. Zastanawiać, a niekiedy dziwić nas mogą pewne niejasności jego pomysłów malarskich, jego mistycyzm i sybolika, ale niepodobna nie zachwycać się samą treścią malarską jego obrazów. Gdy czasem ten lub ów obraz Malczewskiego, zwłaszcza z epoki ostatniej, zrazi nas nadmiarem dziwacznych szczegółów, znajdziemy zawsze pełną kompensatę w klasycznych liniach rysunku. Można wówczas w myśli podzielić obraz na drobniejsze całości, a każda z osobna będzie wartościowem dziełem sztuki.

Najnowszy obraz Malczewskiego „Szopka“, zajmujący honorową ścianę głównej sali naprzeciw wejścia, należy do kategoryi tych większych kompozycyj, w których artysta splótł ideę narodowo-patryotyczną z symboliką. Pomysł przedstawienia szopki biblijnej, użyty przez tylu malarzy i przez samego już nawet Malczewskiego, występuje tu w nowych ramach. Obraz składa się z dwóch części. Po lewej trzy postaci wygnańców sybirskich z żelaznemi na głowie obręczami, zwrócone do siedzącej w pośrodku obrazu postaci niewieściej, ukazującej im trzymany w ręku obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. Po prawej grupa trzech królów, a raczej magów, w kapłańskich szatach, pochyla się nad dzieciątkiem, leżącem w żłobie. Treści i myśli obrazu wobec wyrytych na obręczach dat 1794, 1830 i 1863 nie trudno odgadnąć, jak nie trudno w postaciach magów nie dostrzedz symbolu trzech mocarzy, przymilających się do dzieciątka. Obraz, pełen światła, kolorystyki, każda postać namalowana tak, jak Malczewski to umie, każda jest arcydziełem. Grupa rozprasza uwagę widza, wskutek umieszczenia w pośrodku postaci siedzącej kobiety. Postać ta rozrywa cokolwiek jednolitość kompozycyi i w szczegółach traktowania odcina się w całości, ale ten szczegół nie umniejsza wartości obrazu, posiadającego, jak wszystko, co wychodzi z pod pędzla Malczewskiego, cechę dzieła natchnionego, cechę tej historyozoficznej wizyi poetyckiej, która do nas wychyla oblicze ze wszystkich dzieł twórcy „Błędnego Koła“.

Oprócz tego wielkiego płótna dał Malczewski dwa portrety kobiece, niezmiernie do siebie zbliżone charakterem — i jak wszystkie portrety z doby ostatniej okraszone symbolicznemi dodatkami. Na obu mamy jako ornament dwie dziecięce figury, trzymające na rękach koniki polne i ptaki. Od obu portretów bije jaskrawa kolorystyka, którą się artysta coraz częściej posługuje, nad obu unosi się świeżość natchnienia w pomyśle i w pełnej finezyi kompozycyi rysów twarzy, na której się odbija chłód, sceptycyzm i obojętność życiowa.

Charakterystycznym w najnowszej twórczości malarskiej naszej jest wszechwładne panowanie portretu i pejzażu. Nawet najwybitniejsi z grona współczesnych, jak n. p. Wincenty Wodzinowski, poddają się temu prądowi. Trzy portrety Wodzinowskiego są świadectwem, że ceniony twórca tylu rodzajowych i ludowych obrazów z pełną swobodą obraca się w dziedzinie portretu. Wyborna technika tego artysty, oparta na podstawach wzorowego rysunku, pozwala mu nietylko osięgać zasadnicze postulata portretu, jak podobieństwo, ale także wprowadzać do nich czynniki duchowe, dawać fizyognomiom odtwarzanym znamiona głębszej charakterystyki. Ogromnie podobny w rysunku portret dra Augusta Sokołowskiego, zaleca się plastyką, wyrazistością i doskonałemi szczegółami techniki. Portret dra J. obok podobieństwa zaleca się miękkością linij i tonów i jest bezsprzecznie jednym z najlepszych portretów wystawy. W portrecie p. S. uderza nas typowo oddany wyraz twarzy ziemianina. Akcesorya tego portretu, jak n. p. szczegóły niebieskiego kontusza, dały artyście pole do popisania się efektami techniki, jakich dotąd u niego nie mieliśmy sposobności zauważyć. Portret pani B. cechuje dobry koloryt i charakterystyka, ale nie ma w nim tej siły, którą mają męskie portrety artysty, odtwarzane z zamiłowaniem i brawurą pędzla.

Gdy o portretach mowa, niepodobna pominąć p. Boznańskiej, która po dłuższej przerwie przypomniała się nam znowu dwoma utworami z galeryi tych smętnych, szarych wizerunków niewieścich, w których świetny jej talent znajduje tak właściwe i wdzięczne pole do popisu. W każdym szczególe tych obrazów przebija najpełniejsza swoboda w oddawaniu nastrojowej charakterystyki duchowej niewieścich modelów i oparcie efektów malarskich na poszanowaniu rysunku. Temi przymiotami nie rozporządza jeszcze w dostatecznej mierze p. Zitzman, którego portret dra P. jest cokolwiek surowy w tonie. Lepszym nierównie jest portret kobiecy, wykazujący wzorowe poszanowanie linii rysunkowej.

Z rozrzuconych po salonie drobniejszych u-

armia przeszła przez pobojowisko. Widowisko — jak donosi „Daily Mail“ — przejmowało grozą. Ludzie brodzą powyżej kostek w błocie z krwią rozrobionem.

Korespondent „Daily Chronicle“ donosi, że po bitwie pod Kiulenczeng pogrzebali Japończycy 1363 poległych Rosyan z honorami wojskowemi. Ranni żołnierze rosyjscy, pojmani do niewoli, mają w szpitalach japońskich lepszą opiekę, niż w rosyjskich. Zdrowym jeńcom ofiarowali Japończycy wolność, oni jednakże oświadczyli, że pozostaną, ażeby pomagać przy opatrywaniu rannych żołnierzy rosyjskich. Za tę pomoc otrzymali od Japończyków zapłatę.

Ale najwięcej zajmuje się opinia publiczna losem Portu Artura. Otóż berlińska „Post“ otrzymała z Petersburga doniesienie, że po wymijającym raporcie Aleksiejewa o ostatnim ataku branderów japońskich, dowiedziano się wreszcie z całą pewnością o zupełnem zamknięciu portu. Admiralicya przyznaje, że flota rosyjska w Porcie Artura jest zupełnie ubezwładniona. Znikł ostatni promień nadziei co do tej kwestyi, ale chwycono się innego złudzenia. Powiadają, że Port Artura będzie się długo trzymać, posiada bowiem zapas prowiantu i amunicyi na 10 miesięcy, tudzież załogę, złożoną z 16.000 do 18.000 ludzi.

Telegramy doniosły, że w Porcie Artura słychać było silne detonacye. Jedni twierdzili, że Rosyanie wysadzają w powietrze swoje okręty, inni utrzymywali, że czynią to samo z zatopionemi branderami japońskiemi, które zatarasowały ujście Portu. Otóż na wysadzenie w powietrze swej własnej eskadry mają czas jeszcze: samobójstwo popełnia się w ostatniej chwili. Co do usunięcia branderów, to sprawa ta jest ogromnie trudną. Ażeby to uskutecznić, trzeba położenie każdego zatopionego okrętu wyszukać i za pomocą znaku uwidocznić. Dalej muszą nurkowie skonstatować, czy nie ma wybuchowych materyałów, co jest ryzykowną czynnością. Wydobycie takich materyałów jest niebezpieczniejsze jeszcze. Po tych wstępnych czynnościach trzeba rozstrzygnąć, czy można rozsadzać zatopione okręty, ażeby przez rozrzucenie ich balastu nie popsać sprawy jeszcze więcej. Kamienie mogą być zalane cementem, a wydobycie takich bloków na powierzchnię morza jest trudnem zadaniem, wydobycie zaś całych okrętów jest niemożliwe. Rozsadziwszy brandery, mogą Rosyanie osiągnąć ten skutek, że wał, zamykający ujście portu, będzie nieco niższy, ale za to szerszy. Autor tych wywodów, przychylny zresztą Rosyanom, powiada, że położenie Portu Artura jest rozpaczliwe i jedyne w dziejach wojen morskich.

Manifesty klubowe.

Koło polskie odbyło onegdaj i wczoraj posiedzenia, najdłużej dotrzymując w gmachu parlamentu placu z pośród innych klubów. We środę rozpoczęła się dyskusya polityczna na posiedzeniu Koła od zapytania p. Rottera, zgłoszonego także w imieniu p. Petelenza, w jakiem stadyum znajduje się sprawa upaństwowienia kolei północnej? Wyjaśnienia w tej sprawie uznano za poufne. Następnie p. Doboszyński zapytał prezydyum Koła i komisyę parlamentarną, jak przedstawia się aktualna sytuacya parlamentarna? Mowca domagał się sprawozdania z akcyi ugodowej Koła i nakreślenia programu na najbliższą przyszłość. Wywiązała się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem p. Głąbińskiego, aby Koło polskie, podobnie jak inne kluby, wydało rodzaj komunikatu o sytuacyi politycznej. Pp. Stwiertnia, Rotter, Petelenz i Doboszyński odradzali wydanie komunikatu wobec okoliczności, że Koło nie jest w stanie podać środka zaradczego i niezawodnego dla sanacyi parlamentu, bo nie jest jeszcze tym środkiem zmiana regulaminu. Nie licuje zaś z godnością wielkiego stronnictwa głosić frazesy, aby tylko coś powiedzieć. Koło jednak powierzyło swej komisyi parlamentarnej zredagowanie takiego komunikatu.

Na wczorajszem, ostatniem swojem posiedzeniu uchwaliło Koło polskie, po wysłuchaniu wniosków komisyi parlamentarnej, ogłosić następującą rezolucyę:

„Koło polskie ubolewając nad tem, że zbyt krótkie trwanie sesyi Rady państwa utrudnia podjęte przez nie usiłowania, w celu sprowadzenia takiego przynajmniej porozumienia pomiędzy Czechami a Niemcami, któreby umożliwiło uzdrowienie parlamentu, poleca swojemu prezydyum, aby w tych usiłowaniach i nadal nie ustawało. Patrząc na możliwość pozaparlamentarnego gospodarstwa finansowego w państwie, uważa Koło polskie zwołanie parlamentu, celem uchwalenia prowizoryum budżetowego, za konstytucyjnie wskazane, i wzywa rząd, aby czuwał nad zadośćuczynieniem potrzebom gospodarczym i kulturalnym naszego kraju. Koło polskie, żywo odczuwając, że długoletnie załatwianie spraw za pomocą § 14, niepospolicie ścieśnia podstawy życia konstytucyjnego, wyraża przekonanie, że załatwienie spraw państwowych pierwszorzędnego znaczenia, jak ugoda węgierska, taryfa cłowa, traktaty handlowe, podjęcie wypłat w gotówce itd. za pomocą § 14, stałoby w rażącej sprzeczności zarówno z osnową tego paragrafu, jak i z dobrze zrozumianemi interesami państwa.

Koło polskie uznaje, że położenie, utworzone przez 7-letnie trwanie obstrukcyi, udaremnia skuteczną kontrolę parlamentarną, a temsamem przynosi ujmę potędze państwa, a swobody konstytucyi na poważne naraża niebezpieczeństwo. Dalsze trwanie takiego stanu musi podkopać państwową gospodarkę finansową, osłabić szacunek dla prawa i wstrząsnąć porządkiem społecznym. Wobec tego spełnią te tylko stronnictwa w Radzie państwa swój obowiązek i uwolnią się od współwiny za dalsze trwanie obecnych opłakanych stosunków, które stanowczo i zasadniczo obstrukcyę potępiają i jej ponowienie w sprawach żywotnych dla państwa na przyszłość uniemożliwią. Doświadczenie, w innych państwach zdobyte, poucza, że można obstrukcyą dotknięty parlament wtedy tylko uzdrowić, a temsamem dalsze trwanie życia konstytucyjnego ubezpieczyć, kiedy rząd użyje wszystkich środków, jakiemi rozporządzać może, aby sprowadzić zmianę wadliwego regulaminu i stronnictwa przynagli do zapewnienia porządnego i skutecznego toku obrad i uchwał parlamentu. Koło polskie wzywa zatem rząd, aby na tę drogę wstąpił“.

Parlamentarna komisya klubu czeskiego uchwaliła także pewien rodzaj manifestu, w którym przedewszystkiem wyraża „podziękowanie złączonym klubom słowiańskim za wierne poparcie, przez co słowiańska obstrukcya okazała się nieprzezwyciężoną“. Dalej przedstawia memoryał czeski smutne skutki stosowania § 14, podnosi przeciw rządowi oskarżenie, że na niego spada wina za obecne stosunki, ponieważ nie wypełnił postanowień o równouprawnieniu narodów w krajach korony czeskiej, oraz przeszkadzał uregulowaniu stosunków parlamentarnych i reformie regulaminu Izby. Czescy posłowie wejdą w pertraktacye co do podziału Czech na okręgi językowe, jednakże oświadczają z góry lojalnie i otwarcie, że przez ten podział nie powinny doznać upośledzenia prawa językowe mniejszości narodowych. — Bez względu na rokowania ugodowe, muszą Czesi uzyskać urzędowy czeski język wewnętrzny i uniwersytet na Morawach. Manifest na końcu podnosi, że posłowie czescy są każdej chwili gotowi podać ręce do pokoju, ale są z drugiej strony też zdecydowani, wytrwać w walce przeciw rządowi, który chce utrwalić zwycięstwo obstrukcyi niemieckiej.

Wreszcie i Wszechniemcy uchwalili manifest, w którym występują przeciw obstrukcyi i rządom na podstawie § 14, powtarzając nadto znane punkta programu linckiego.

Są to ostatnie strzały, jakie padły z opustoszałej twierdzy konstytucyi austryackiej na wiedeńskim Franzens-Ringu.

Kronika.

Kraków, 13 maja.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 27 dodatku powieściowego p. t. „Bezimienna“ Bolesławity.

Wczorajszy festyn, urządzony w parku dra Jordana staraniem „Harmonii“, z powodu zmiennej pogody, nie sprowadził tyle publiczności, ile w roku przeszłym. Tryumfalny wjazd „Wiosny“ i „Konstytucyi“ odbył się wedle programu i wywołał prawdziwy zapał. Orkiestra „Harmonii“ uprzyjemniała obecnym zabawę.

Festyn na cele sprowadzenia zwłok Słowackiego odbędzie się jutro w sobotę w parku dra Jordana. Program bardzo obfity, a nad jego przeprowadzeniem czuwa ruchliwy komitet Czytelni akademickiej im. Mickiewicza. Na festynie zasiądzie Pytia delfijska, która wróżyć będzie o przyszłości; odbędzie się „muzeum osobliwości polskich“, korso kwiatowe itd. Piękny cel zgromadzi z pewnością tysiące publiczności. W razie niepogody festyn odbędzie się w sobotę 21 bm.

Ojciec Anioł, z zakonu ks. Kapucynów w Krakowie, kapelan tutejszego „Sokoła“, który cieszy się w naszem mieście powszechnym mirem i posiada wielu przyjaciół, przeniesiony został do klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie. Odjazd czcigodnego kapłana-obywatela z Krakowa nastąpi jutro (w sobotę) o godz. 11 przed południem, a jak się dowiadujemy, na dworzec w celu pożegnania odjeżdżającego kaznodziei wybiera się bardzo wiele osób z miasta.

Otwarcie przystani tutejszego Oddziału wioślarskiego „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 3 popołudniu.

Na walnem zgromadzeniu tegoż oddziału wybrano następujący wydział: Naczelnikiem Oddziału wybrano ponownie p. Józefa Rudnickiego, zastępcą p. Marcelego Fischera, sekretarzem p. Eugeniusza Dültza, gospodarzem p. Tadeusza Łopuszańskiego, gospod. administr. p. Jana Benko. Do komitetu wybrano pp. Jakescha Eugen., Kalinowskiego Władysława, Lipczyńskiego Józefa, dra Nowickiego Jana i Tieslera Franciszka.

Zgłoszenie o przyjęcie na członków Oddziału przyjmuje naczelnik p. Józef Rudnicki, Rynek, linia A-B, lub sekretarz p. Eugeniusz Dültz, Basztowa l. 9.

Akademicki oddział „Sokoła“ zawiadamia, że w sobotę 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali „Sokoła“ odbędzie się odczyt dra Franciszka Bujaka na temat: „Prądy polityczne i rozwój ludu w zachodniej Galicyi“. Wstęp wolny dla członków „Sokoła“, słuchaczów i słuchaczek uniwersytetu.

Powrót pielgrzymki. Wczoraj wróciła do Krakowa pielgrzymka polska z Rzymu pod przewodnictwem arcybiskupa lwowskiego, ks. Bilczewskiego. Z Krakowa, jako punktu zbornego, rozjeżdżają się pielgrzymi w różne strony kraju do swych domów. Włościańscy pielgrzymi, którzy byli po raz pierwszy w Rzymie, a którzy wrócili bez widocznego utrudzenia, są zachwyceni osobliwościami wiecznego miasta, tamtejszemi świątyniami, oraz przyjęciem ich przez papieża Piusa X. Niektórzy z pielgrzymów zostali przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy w Krakowie, zwiedzając miasto nasze i jego zabytki.

Bilety na publiczne posiedzenie Akademii umiejętności wydawać będzie kancelarya Akademii w d. 14, 15 i 16 maja od godz 10—1 w południe.

Brak kompletu. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Tatrzańskiego, zapowiedziane na dzień wczorajszy, nie odbyło się z powodu braku kompletu.

Odznaczenie radcy Swolkiena. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy policyi krakowskiej Władysławowi Swolkinowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Mianowania w Kasie oszczędności m. Krakowa. Na posiedzeniu, odbytem we środę, wielki wydział Kasy oszczędności krakowskiej przystąpił do obsadzenia wakujących posad w etacie urzędników Kasy oszczędności i zamianował: dotychczasowego sekretarza p. Tadeusza Onyszkiewicza naczelnikiem rachunkowości; dotychczasowego adjunkta I klasy p. Michała Markowicza sekretarzem; dotychczasowego adjunkta II klasy p. Henryka Hoffmanna adjunktem I klasy; dotychczasowego asystenta I klasy p. Władysława Kurzawę adjunktem II klasy; dotychczasowych asystentów II klasy pp. Jana Pinkasa i Józefa Szczęśniaka asystentami I klasy; dotychczasowych dyetaryuszów pp. Zygmunta Józefczyka, Kazimierza Kulińskiego, Stanisława Czajkę, Edwarda Żeleńskiego i Jana Nowaka asystentami II klasy, a Klotyldę Śliwińską taksatorką odzieży w zakładzie zastawniczym.

Wreszcie syndykiem Kasy zamianował wydział adwokata dra Tadeusza Federowicza, brata radcy miejskiego, Jana Kantego Federowicza.

Datki i subwencye na cele humanitarne. Wielki wydział Kasy oszczędności m. Krakowa na środowem posiedzeniu przeznaczył z czystego zysku administracyjnego na datki i subwencye następującym instytucyom następujące kwoty:

Fundusz budowy łaźni ludowych 15.000 koron, zewnętrzna restauracya kościoła N. P. Maryi 12 tysięcy, restauracya kościoła OO. Augustyanów 2000, restauracya kościoła św. Piotra i Pawła 3 tysiące, restauracya starej synagogi izraelickiej 8000, Towarzystwo tanich mieszkań robotników kat. 4000, konwent Braci Miłosierdzia na szpital 500, internat uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego 300, Tow. Dobroczynności 1000, sześć ochronek 2000, Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców 400, stow. wsparcia biednych chłopców izrael. 300, Tow. ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych 200, Tow. ku wzparciu ubogich uczniów wyzn. mojż, 200, Stow. ku wsparciu rękodzielników izrael. 200, szkoła miejska handlowa w Krakowie 800, zakład opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 200, Tow. św. Wincentego à Paulo męskiego 200, żeńskiego 200, Przytulisku uczestników powstania z r. 1863/4 400, Zgromadzenie Braci Miłosierdzia 600, Tow. ochrony starców izrael. 400, Stow. wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców 600, rekonwalescenci szpitala św. Łazarza 700, „Dom pracy w Krakowie 1000, szpital św. Ludwika 400, Bractwo N, M. Panny Królowej korony polskiej 100, konserwatoryum muzyczne 600, Tow. muzyczne 400, Zakład na Blichu im hr. Sołtykowej 200, Stow. nauczycielek 200, ochotnicze Tow. ratunkowe 400, Zakład św. Jadwigi 400, Tow. muzyczne „Harmonia“ 400, Tow. gimn. „Sokół“ 600, Bractwo izraelickie „Bikur Cholim 150, tania izraelicka kuchnia ludowa 200, krakowskie Tow. kolonij wakacyjnych 200, Stowarzyszenie pomocy biednym chorym i wyzdrowieńcom izraelickim 100, Tow. miłośn. historyi i zabytków Krakowa 500, Zakład p. Żurowskiej 500, fundusz emerytalny teatru miejskiego 1000, Stow. „Malbuzz Erumin“ 100, klasztor PP. Dominikanek na Gródku na restauracyę budynku 300, restauracya kościoła Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku 500, krakowskie Tow. oświaty ludowej 200, Tow. szkoły dla dorosłych analfabetów 100, Tow. „Lutnia“ 200, kolonia lecznicza dla dzieci w Rabce 200, „Herbaciarnia“ w Krakowie 600, do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy przekazano kwotę 10.000 koron.

Z komitetu krakowskiej wystawy metalowej piszą nam: Niektóre dzienniki krajowe doniosły błędnie, że termin otwarcia wystawy metalowej przełożono na dzień 15 czerwca b. r. Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie u wielu przemysłowców. Jest ona jednak o tyle błędną, że do dnia 15 czerwca odroczono termin wnoszenia deklaracyj współudziału w wystawie, — natomiast termin otwarcia wystawy jest zawsze d. 21 sierpnia b. r.

Komitet przypomina, że z dniem 15 b. m. mija termin przedkładania projektu artystycznego na godło wystawowe, wedle brzmienia w swoim czasie rozpisanego konkursu. Prace na ten konkurs przeznaczone, wnosić należy do biura wystawy: Kraków, Rynek gł., L. 6.

Posiedzenie Izby handlowej w Krakowie odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 4 po południu.

W Resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę 14 b. m. przedstawienie amatorskie („Pomyłka p. Lambineta“, komedyjka Meilhaca). Nastąpią tańce. Wstęp dla członków i ich rodzin 50 hal.

„Quo vadis“ na pocztówkach. W tych dniach ukazała się w handlach nowa serya ilustrowanych kart pocztowych, która miłośników tego sportu żywo ucieszy. Są to znane dobrze naszej publiczności ilustracye Stachiewicza do „Quo vadis“, cykl 22 kartonów w odpowiedniem pomniejszeniu, przynoszący najcelniejsze kompozycye znakomitego naszego ilustratora do rozgłośnej powieści Sienkiewicza. Odbicia, wykonane w wiedeńskim zakładzie Angerera, są bardzo artystyczne i wiernie oddają szczegóły oryginałów. Nakładcą jest właściciel oryginałów p. August Raczyński z Krakowa.

Oryginalne kartony Stachiewicza znajdują się obecnie na wystawie sztuki w Preszburgu, otwartej w tych dniach pod protektoratem arcyksięcia Fryderyka.

Zarząd miejskiej Kasy chorych w Krakowie ukonstytuował się, wybierając prezesem dra Józefa Drobnera, wiceprezesem Franciszka Waligórę; wydział nadzorczy wybrał przewodniczącym Maryana Schiffa, sąd polubowny dra Zygmunta Marka.

Spór adwokatów. Jeden z ostatnich oddźwięków głośnego procesu o kradzieże kolejowe w Krakowie rozegrał się dzisiaj przed tutejszym sądem powiatowym karnym przed sędzią drem Rybarskim, gdzie odbyła się rozprawa karna o obrazę honoru wytoczona przez tutejszego adwokata, dra B. Heskiego, przeciw adwokatowi drowi Ludwikowi Szalajowi. Powód skargi następujący: Przy końcowych wywodach stron w procesie kolejarzy, obrońca konduktorów Średniawskiego i Szymańskiego, adwokat dr Ludwik Szalay, w przemowie swojej wystąpił z ostremi imiennemi zarzutami przeciw zastępcy jednej ze stron poszkodowanych, drowi Heskiemu, przyczem użył słów, stanowiących obrazę honoru i podlegających kwalifikacyi kodeksu karnego. Na dzisiejszej rozprawie karnej, przeprowadzonej wskutek skargi dra Heskiego, odbytej przy drzwiach zamkniętych po wysłuchaniu wywodów oskarżyciela i obwinionego, którzy stanęli osobiście, sędzia skazał adwokata dra Szalaya na 2 dni aresztu, względnie 80 koron grzywny. Skazany przeciw wyrokowi temu zgłosił rekurs do sądu apelacyjnego.

Kradzież sklepowa. Od jakiegoś czasu zauważył właściciel handlu galanteryjnego „Louvre“ na linii A-B, że giną mu rozmaite rzeczy ze sklepu. W r. 1903 po zamknięciu rachunków okazał się nawet deficyt niczem nieusprawiedliwiony w kwocie 12.000 kor. Powstało więc wtedy podejrzenie, że jakiś nieuczciwy pomocnik w tym sklepie dopuszcza się stale znacznych kradzieży. Wdrożone dochodzenie wykazało, że pomocnik handlowy w tym sklepie, liczący lat 21, nazwiskiem Ferdynand Löwy prowadził prawdziwy handel zamienny na szeroką skalę rzeczami galanteryjnemi swego pryncypała. Löwy mianowicie wynosił ze sklepu rozmaitego rodzaju przedmioty galanteryjne i częścią sprzedawał je, częścią zaś obdarzał niemi swoje znajome i znajomych. Śledztwo policyjne wykazało nadto, że Löwy wszedł w stosunki z niejakim Szymonem Schudmakiem, pomocnikiem zegarmistrzowskim, któremu dostarczał całe stosy różnych rzeczy, a ten w zamian dawał Löwy'emu biżuterye, pierścionki, branzolety, kolczyki i zegarki. Drugim odbiorcą Löwy'ego był Heim Silberstein, który wiedząc, że Löwy okradał stale swego pryncypała, kupował od niego za pół-darmo różne rzeczy, a następnie sprzedawał je i ciągnął w ten sposób znaczne zyski. Policya obecnie poszukuje innych odbiorców aresztowanego Löwy'ego.

Z Podgórza. W organizacyi tutejszej straży pożarnej przeprowadziło miasto w ostatnim czasie ważne zmiany i ulepszenia, zaopatrując ją między innemi w kosztowną drabinę mechaniczną, ułatwiającą wspinanie się, budując spinalnię celem odbywania ćwiczeń i zwiększając liczbę sikawek i wozów. Straż pożarna odbywa ćwiczenia co tydzień, a onegdaj urządziła alarm pożarny, przy którym popisała się niezwykłą swą zręcznością i energią. Licznie zgromadzona publiczność i Rada miasta z burmistrzem Maryewskim nie szczędzili uznania dzielnej straży.

Wybory powiatowe. Prezydyum namiestnictwa rozpisało nowe wybory do Rady powiatowej żywieckiej dla grupy gmin wiejskich na dzień 4 lipca, dla grupy gmin miejskich na d. 6 lipca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na dzień 8 lipca, dla grupy większych posiadłości na d. 11 lipca.

Pożar w Borysławiu. We środę o godz. 7 wieczorem w kopalni Natana, w przedsiębiorstwie wiertniczem Łukawiec i Ska, spłonął szyb 830 metrów głęboki. Szkoda wynosi 20.000 koron; ubezpieczona. Pożar rychło umiejscowiono. Przyczyna nieznana.

Wybór burmistrza. Z Brodów piszą nam 10 b. m. Dziś odbył się wybór burmistrza, którym wybrany został aptekarz p. Michał Kulak 20 głosami na 34 głosujących. Wiceburmistrzem został wybrany dr Rittel, sekretarz Izby handlowej: otrzymał 19 głosów.

Z Polonii Czerniowieckiej. Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni polskiej w Czerniowcach wybrano prezesem dra Tadeusza Mischkego, lekarza.

Piorunem zabici. Z Buczacza donoszą do „Słowa Polskiego“, że we wsi Żyrnomierzu uderzył onegdaj piorun w stajnię, która zgorzała doszczętnie. Piorun zabił włościanina i dwoje dzieci, którzy właśnie w stajni się znajdowali.

Zmarli.

Dr medycyny Stanisława z Krigerów Włodkowa, zmarła w Zakopanem.

W Prażmowie pod Warszawą umarła w 60 roku życia Izabela Ryksowa, zasłużona krzewicielka gospodarstwa domowego w Królestwie Polskiem. Czyniła to za pomocą licznych artykułów, ogłaszanych w „Gazecie Rolniczej“, „Rolniku i Hodowcy“ i w „Dobrej Gospodyni“.

W Wiedniu umarł radca ministeryalny Romuald Iszkowski.

W Warszawie zmarł w 23 roku życia utalentowany literat Bohdan Breszel. Pisywał piękne utwory wierszem i prozą. W rękopisie zostawił dramat p. t. „Życie“.

W Saratowie umarł naczelny lekarz miejski dr Piotr Zaleski. Dr Z. pełnił obowiązki lekarza podczas wielkiej epidemii dżumy w Wietlance.

Ze świata.

Ze stowarzyszeń polskich w Wiedniu. Na rok 1904 został wybrany następujący wydział polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“ w Wiedniu: Prezes Jan Świrski, wiceprezes Konstanty Skwarz, skarbnik Wiktor Domański, sekretarze Roman Dobek, Roman Grieswald i Henryk Biendaszewski, bibliotekarze Jan Zakrzewski, Wilhelm Kahl i Paweł Sikora, gospodarz Stefan Podolecki.

Z Poznania donoszą: Stan zdrowia ks. arcybiskupa Stablewskiego znowu bardzo się pogorszył. Do łoża chorego wezwano prof. Baranowskiego z Warszawy.

W Warszawie przy budowie domu w ulicy Leszczyńskiej zawaliło się onegdaj rusztowanie. Czterech robotników spadło, a dwaj z nich (Sidow i Feliński) poranili się bardzo ciężko.

Zwykłe dzieje. Jak z Warszawy donosi „Berliner Tageblatt“, rosyjski komisyoner wojskowy, Sacharow, zamówił u jednego z warszawskich dostawców za 10.000 rubli butów wojskowych. W oznaczonym terminie dostawione buty zostały odesłane zaraz do Irkucka. Przed kilku dniami część transportu została z powrotem odesłana do Warszawy, gdyż w Irkucku okazało się, że buty były z lichego materyału i nawet nie zeszyte, lecz sklejone i już przy próbowaniu rozeszły się. Firma odmówiła przyjęcia owych butów i również nie chciała zwrócić zadatku w kwocie 1.500 rubli. Wspomniane pismo berlińskie, opisawszy ten fakt, dodało od siebie następującą słuszną uwagę: „Czy w sprawie tej nie odgrywa roli oszustwo czynowników, którzy chcieli poprostu kupca ograbić? Trudno przypuścić, ażeby kupiec prywatny w Rosyi, zwłaszcza w czasach wojennych miał odwagę popełnić coś podobnego.“ Klejone buty, chleb z gipsem, zgniłe konserwy i t. p. — to zwykłe dzieje podczas wojen w Rosyi, dzięki niesumienności organów rządowych.

Proces o wyprawę. Według austryackiej ustawy cywilnej rodzice, mający odpowiednie fundusze, są obowiązani swoim córkom i synom dać stosowną wyprawę. Na tle tego obowiązku odbył się w Wiedniu wobec wyższego sądu krajowego proces Augusta M., który zaskarżył swoją matkę o sprawienie mu wyprawy, lub wypłacenie 12.000 kor. Rodzice Augusta M. żyją w separacyi sądowej. Ojciec posiada tylko małą pensyę, matka jednakże jest osobą bogatą, właścicielką kamienicy. Wobec sądu matka podniosła jako zarzut, że syn żeni się wbrew jej woli z ubogą panienką. Sąd krajowy zasądził matkę na zapłacenie 2.000 kor., motywując wyrok tem, że rodzice, a w tym wypadku matka ma obowiązek dania ustawowej wyprawy synowi, nieuzasadnionym zaś jest zarzut, że syn żeni się z ubogą, lecz uczciwą dziewczyną. Matka wniosła rekurs do sądu apelacyjnego, ale w toku rozprawy pogodziła się z synem, przyrzekłszy wypłacić mu na wyprawę 3.000 koron.

Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Moskwie mianowało nowych 34 członków honorowych. Wśród nowomianowanych na wyróżnienie zasługują nazwiska: Piotra, króla serbskiego, generała E. Bogdanowicza, admirała N. J. Skrydłowa, który się udał na daleki Wschód i Rudniewa, kapitana statku „Warjag“.

Kara za prawdę. Rosyjski minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz, nie pozwalający na dalszy kolportarz dziennika „Ruś“. Jest to kara za wydrukowanie artykułu generała Kirejewa ochmistrza w. ks. Aleksandry Józefównej, nazywającego obecną wojnę „zbrodnią przeciw Rosyi“.

Katastrofa w Tokio, o której donieśliśmy w telegramach, miała wielkie rozmiary. Ludność japońska — pisze korespondent „Daily Expressu“ — która dotychczas przyjmowała spokojnie wiadomości o zwycięstwach swej floty, zapewne z powodu, że wynik walki na lądzie nie był jeszcze pewnym, wybuchła zapałem na wieść o zwycięstwach nad rzeką Jalu. Wieczorem dnia 8 b. m. ulice Tokio napełniły tłumy publiczności, mężczyzn, kobiet i dzieci, niosących latarnie papierowe i proporce. W pobliżu starego pałacu królewskiego, przy bramie, na nieszczęście zamkniętej, powstał straszny tłok. Słabszych przyciśnięto silnie do muru, a wielu z nich wpadło do rowu, otaczającego zamek. Około 70 osób poniosło śmierć, lub zostało zranionych. Do następnego dnia znaleziono 21 zwłok, po większej części chłopięcych.

Wagon dla nowożeńców. Na drodze żelaznej charkowsko-sebastopolskiej znajduje się wagon ślubny, zbudowany na wzór amerykańskich, przeznaczony dla młodych par do podróży poślubnej. Wagon zawiera: bawialnię, sypialnię, łazienkę i gotowalnię — wszystko bardzo wykwintnie urządzone. Oświetlenie elektryczne, obicia bawialni jedwabne, usługa wyłącznie żeńska. Na żądanie dołączają ten wagon do każdego pociągu osobowego, dotychczas jednak zapotrzebowanie na niego było niewielkie i korzystali z niego przeważnie bogaci nowożeńcy, odbywający podróż poślubną oddzielnym pociągiem, składającym się wyłącznie z wagonu, brankardu i parowozu. W Ameryce natomiast wagony takie są bardzo rozpowszechnione i wchodzą w skład taboru każdej niemal większej drogi żelaznej.

Kolej elektryczna Liverpool-Manchester. Po długich naradach, w których uczestniczyli najznakomitsi zawodowcy Anglii, parlament angielski pozwolił na budowę kolei elektrycznej, jednotorowej, systemu Behr'a, z Liverpoolu do Manchesteru. — Koszt budowy obliczono w przybliżeniu na dwa miliony funtów sterlingów. Długość całej linii ma wynosić 55 kilometrów. Największa hyżość dojdzie do 177 kilometrów na godzinę. Obecnie jazda między temi miastami trwa 55 minut, na nowej kolei czas ten nie przekroczy 20 minut. Co 10 minut ma być wyprawiony pociąg w każdy z dwóch kierunków. Przyjmując średnio 20 osób na pociąg i obecne ceny biletów, można liczyć na 5 procent dochodu czystego od wkładowego kapitału, po opłaceniu kosztów administracyi, utrzymania budowy w należytym stanie, amortyzacyi i innych rozchodów.

Uroczystość na wulkanie. W Petersburgu, jak donosi „Petit Parisien“, nazajutrz po zatarasowaniu Portu Artura, publiczność gromadami przebiegała ulice z powodu imienin carowej Aleksandry. Władze trzymały klęskę w tajemnicy, a publiczność bawiła się w najlepsze na wulkanie. — Wnet nastąpiło rozczarowanie podwójnie przykre.

Eksplozya balonu. Z Paryża donoszą: Przy próbie wydobycia aeronauty z zawikłanego między kominy balonu na Place de la Bastille, nastąpiła eksplozya gazów w balonie, od czego zajął się dom i 19 ludzi doznało okaleczeń.

Odwołanie koncertów. Telegrafują nam z Pragi: Skrzypek Emanuel Ondrziczek odwołuje zapowiedziane na teraz koncerty w Galicyi i urządzi je w sezonie jesiennym.

---

tworów zwraca uwagę cykl nieznanego dotąd artysty p. Wiktora Wojtkiewicza pod tytułem: „Szkice tragikomiczne“. — Jest to kolekcya rysunków na pół humorystycznych, na pół karykaturalnych w rodzaju „Simplicissimusa“. Widoczną w nich jest werwa rysunkowa i temperament autora, traktującego życie ze strony tragikomicznej ze swobodą i humorem malarskiej cyganeryi. P. Emilia Knausówna, której drobne szkice pejzażowe od dłuższego czasu wystawiane znamionują szczery talent i ciągły postęp w zajmujących szczegółach techniki, zasłużyła na gorącą pochwałę za studyum „Chrystusa“. Obrazek ten odtwarzający z wyborną plastyką i siłą rysunkową wizerunek wielkiej Passyi Chrystusa z ołtarza kościoła Maryackiego, posiada przedziwny sentyment malarski świadczący, że młoda artystka posiada specyalne uzdolnienie do odtwarzania tego rodzaju tematów.

Jednę z sal poświęcono zbiorowemu popisowi trzech pejzażystów i jednego rzeźbiarza. Grupę tę tworzą znani malarze pp. Filipkiewicz, Kamocki, Stanisław Czajkowski i rzeźbiarz Jan Szczepkowski, których indywidualizmy pokrewne sobie i dostrojone do siebie, łączą się do pewnego stopnia w harmonijną całość. W grupie tej dominuje na naczelnem miejscu p. Filipkiewicz, którego pędzel zdradza w licznych studyach dużą werwę i skłonność do szukania jaskrawszych efektów. Zapatrzony na Ruszczyca młody artysta, z powodzeniem używa tych samych efektów i wyszukuje zbliżone temata. Taki „Pierwszy śnieg“ lub „Strumień w odwilż“ tak są podobne w charakterze do dzieł Ruszczyca, że mogą być śmiało temu ostatniemu przypisane. Niemniej interesującym lubo jeszcze nieskrystalizowanym w kierunku i metodzie pejzażowej indywidualizmem malarskim jest Kamocki, z powodzeniem malujący krajobrazy słoneczne z przewagą roślinności. Gorliwym naśladowcą Stanisławskiego jest p. Procajłowicz, utalentowany miłośnik ludowego ornamentu. Cykl drobnych jego szkiców pejzażowych nie wykracza poza ramy impressyonistycznych notatek malarskich, którym brak subtelniejszego wykończenia i wyrazistości perspektywicznej. Kilka studyów pejzażowych p. St. Czajkowskiego zaleca się werwą techniczną, która miałaby większe pole rozwinięcia się, gdyby artysta umiał szukać interesujących tematów. Te chałupy wiejskie, stodoły walące się i podwórza z gnojówkami już nam się przykrzą. Jak chwytać temat pejzażowy wiejski i dać mu werwę i życie obok jasności i barwności kolorytu pokazał w pełni w drobnym obrazku motywu wiejskiego stary majster pejzażu p. Aleksander Mroczkowski. „Prządka“ p. Pautscha jest odstraszającym przykładem, do jakiego doprowadza młodego artystę rezultatu, gonitwa za poszukiwaniem jaskrawych efektów światła i kolorystyki i jak na tej drodze zatracić można poprawność linij nie tylko w szczegółach ale nawet w ogólnym konturze.

Grupa studyów portretowych rzeźbiarza p. Szczepkowskiego, daje nam poznać nader interesujący indywidualizm artystyczny. Studya te przynoszące przeważnie znane i popularne postaci ze świata teatralnego zalecają się dziwną miękkością i finezyą modelowania oraz uderzającem na pierwszy rzut oka podobieństwem rysów. Do najlepszych zaliczyć trzeba portret pani Mrozowskiej, uderzający wdziękiem pozy, portrety pań N. i W. oraz dyrektora Kotarbińskiego.

Działu rzeźby dopełnia kilka bardzo ładnych prac p. Hochmana, jednego z utalentowanych uczniów prof. Laszczki w tutejszej Akademii. „Głowa Mickiewicza“, portrety dzieci i kilka innych studyów świadczą o dużym zasobie techniki, która zdobywa się na pomysły pełne wdzięku i wytworności.

W.

Dobrane towarzystwo. Źródła londyńskie podają jako fakt stwierdzony, że w Niuczwangu Rosyanie byli w zmowie z bandami rozbójniczemi, ażeby w ten sposób rzucić popłoch na ludność miasta. Władza rosyjska nie chciała puścić depeszy konsula amerykańskiego, który miał zawiadomić posła amerykańskiego w Pekinie o położeniu w Niuczwangu. Dopiero skutkiem energicznego protestu konsula pozwolili Rosyanie wysłać do Pekinu depeszę.

Krytyczne dnie. Już dawno przed Falbem posiadała ludzkość krytyczne dnie w meteorologii, a wnioski, wysnute przez prostaczków z doświadczenia potwierdziła nauka. Na wiosnę często zdarzają się nagłe zmiany temperatury, po bardzo ciepłych dniach następują zimne, czasem nawet prawie mroźne. Ogrzewanie się naszego kontynentu powoduje wessanie otaczającej zimnej atmosfery; gdy wtedy przyjdą prądy powietrza z północnego wschodu, następuje zimna pogoda, powiększająca nocne wydzielanie ciepłika przez ziemię, co może nawet spowodować przymrozki. Zdarzały się w miesiącu maju takie nagłe zwroty w temperaturze, iż po ciepłych dniach nagle przychodził czas przymrozków, a nawet śniegu.

Już dawno spostrzegli to rolnicy i zwłaszcza z obawą czekali na dnie 11, 12 i 13 maja, albo też 12, 13 i 14. Są to dnie patronów zimna, świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego. Do dziś dnia utrzymała się pośród ludu wiara, że ci trzej święci obdarzają nas zimnem, które często zrządza w polach, a zwłaszcza ogrodach znaczne szkody. W Niemczech wspomniani święci mają popularne miano „Gestrenge Herren“ (surowi panowie), albo „Eismänner“ (mężowie lodowi); we Francyi nazwano ich tak samo, a mianowicie: „Les trois saints de glace“; a we Włoszech powiada lud: „Itre santi dighiaccio“.

Jak stwierdzają zapiski meteorologiczne, sporządzone w Wiedniu, miesiąc maj, opiewany przez poetów, nie odznacza się ciepłem powietrzem. W przeciągu lat 61, od r. 1776 do r. 1836, temperatura majowa przewyższała 41 razy normalną, a tylko 20 razy była od normalnej niższą, gdy tymczasem od roku 1836 do 1900 zanotowano nadwrót 44 miesiące majowe zbyt zimne, a tylko 19 posiadających temperaturę powyżej normalnej. Wszystkie zaś obserwacye, dokonywane w przeciągu lat 125, stwierdziły, że w 80 wypadkach na 100 temperatura spada znacznie poniżej normalnej pomiędzy d. 10 a 16 maja.

Oby tego roku przynajmniej po tylu zawodach święci Pankracy, Bonifacy i Serwacy spojrzeli na nas łaskawem okiem. Namarzliśmy się chyba dosyć.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu przeniosło starszych zarządców pocztowych: Józefa Czacką z Buczacza do Przemyśla i Jana Kapuścińskiego z Przemyśla do Buczacza, poruczając im kierownictwo tamtejszych urzędów pocztowych i telegraficznych.

Z Koła nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godzinie 6 wieczór w Collegium novum. Omawiany będzie porządek dzienny tegorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
W sobotę: Dr Krzemieniewski: „O wzroście i wrażliwości roślin“.

Z kalendarza. W sobotę 14 maja: Bonifacego m. i Justyny m.; w niedzielę 15 maja: Zofii, Jana Chrz. S.; w poniedziałek 16 maja: Jana Nepomucena i Ubalda bisk. wyzn.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 maja termometr dosięgał od 5·0 do 14·1 C.; barometr podnosił się. Dnia 13 maja o godzinie 7 rano stan barometru 752·1 mm., termometru 7·7 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 11 maja: zachmurzenie zmienne.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **O cenzurze literackiej w Krakowie od r. 1796 do 1848.** Pod powyższym tytułem wygłosił dr Klemens Bąkowski, znany badacz przeszłości Krakowa, na walnem zgromadzeniu „Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa, odbytem w dniu 7 b. m., zajmujący odczyt“, w którym przedstawił smutne, a często humorystyczne dzieje cenzury krakowskiej, wprowadzonej najpierw przez rząd austryacki po aneksyi Krakowa w roku 1796, a następnie kontynuowanej przez rząd Rzeczypospolitej krakowskiej.

Prelegent przytoczył ciekawe szczegóły wahania się surowości cenzury pod wpływem współczesnych wypadków politycznych. Działo się to za wpływem mocarstw sąsiednich i pomimo że cenzorami byli Polacy, i to znani nawet pisarze, jak Konstanty Majeranowski, cenzura była niezmiernie ostrą. Prelegent przytoczył mnóstwo ciekawych szczegółów i przykładów tej surowości cenzorów ówczesnych, a zajmująca praca jego stała się przez to ciekawym przyczynkiem do dziejów umysłowości dawnego Krakowa. — Rok 1848 położył kres cenzurze prewencyjnej.

— **Przedstawienia Wagnerowskie w Beyreuth** odbywają się obecnie jak wiadomo co 2 lata. „Sezon“ tegoroczny zapowiada się bardzo interesująco a jak donoszą pisma niemieckie, bilety są do nabycia już tylko na niektóre dni. Repertuar jest następujący: 22 lipca „Tannhäuser“, 23 lipca „Parsifal“, 25—28 lipca „Pierścień Nibelungów“.

Od 14 do 17 sierpnia będzie powtórzony cykl Nibelungów, 18 sierpnia „Tannhäuser“ i 20 sierpnia „Parsifal“.

Dział ekonomiczny.

× **Z Kasy oszczędności m. Krakowa.** We środę wieczór odbyło się doroczne posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta p. J. Friedleina. Na posiedzenie to przygotowano sprawozdanie z działalności i rozwoju instytucyi w roku ubiegłym. Sprawozdanie zaznacza na wstępie, że rok ubiegły należy do okresu ogólnej ekonomicznej depresyi, jaka od dłuższego czasu zaciążyła na gospodarczem życiu państwa i kraju. Utrzymuje się stale wielki nadmiar gotówki, nieposzukiwanej dla celów wytwórczych, bezczynnej, szukającej schronienia w instytucyach finansowych lub papierach lokacyjnych.

Podług zestawienia rachunkowego stan Kasy jest następujący. Stan wkładek do dnia 31 grudnia 1903 wynosił 32,215.087·51 kor. Procenta wypłacone i skapitalizowane wynoszą w 1903 roku 1,220.551·89 kor. Zaliczki na zastaw papierów publicznych z końcem roku 1903 wynoszą 393.234 kor. Weksli było z końcem 1902 r. 757 sztuk na 1.018.465·07 kor., w ciągu roku 1903 eskontowano 3121 sztuk na 4,078.005·57 kor.; razem 3878 sztuk na 5,096.470·64 kor. W tym czasie wykupiono 3008 sztuk na 4,103.730·64 kor. — pozostaje 870 sztuk na 992.740 kor. Gdy zaś odpisano, jako wątpliwe, 7 sztuk na 12.750 kor., przeto stan weksli dnia 31 grudnia 1903 r. wynosi 863 sztuk na 979.990 kor. Portfel wekslowy wzrósł zatem o 106 sztuk, zmniejszył się jednak o kwotę 38,475·07 kor. Pożyczki hipoteczne wynosiły z końcem 1902 r. 18,583.172·47 kor.; w ciągu roku 1903 zaliczono nowych pożyczek 2,448.500 kor.; razem 21,031.672·47 kor., a gdy w tym czasie spłacono 1,461.939·43 kor., przeto stan pożyczek hipotecznych wynosi z końcem roku 1903 na 887 kontach 19,569.733·04 kor.

Zakład pożyczkowy na zastawy ruchome wykazał z końcem r. 1903 na 16.661 zastawach kwotę zaliczek koron 676.062. Czysty zysk osiągnięty w zakładzie zastawniczym w r. 1903 wynosi kor. 732·88. Czysty zysk funduszu administracyjnego za r. 1903 wynosi kor. 91.830·30.

Własny majątek Kasy wynosi z końcem r. 1903 w funduszu rezerwowym A kor. 2,471.496·31, w kasie zaliczkowej kor. 27.409·37, w funduszu rezerwowym B kor. 541.846·10, w funduszu emerytalnym kor. 434.077·16; razem kor. 3,474.828·94. Do czego dodawszy zysk za rok 1903 kor. 91.830·30, łączna suma własnego majątku kasy wynosi kor. 3,566.659·24.

Kasa zaliczkowa, wynosząca z końcem r. 1902 kor. 27.313·60, zwiększyła się w r. ubiegłym o kor. 9577 i wynosi z dniem 31 grudnia 1903 roku kor. 27.409·37.

Pozostający w zarządzie Kasy „Fundusz im. cesarza Franciszka Józefa I na budowę Muzeum techn.-przemysłowego w Krakowie“ zwiększył się w roku 1903 o kwotę kor. 22.369·53 i wynosi kor. 318.992·65.

Drugi „Fundusz jubileuszowy im. Franciszka Józefa“, zostający w zarządzie Kasy, a przeznaczony na budowę szpitala i koszar celem ewakuacyi Wawelu, został w r. ubiegłym w całości zrealizowany i stosownie do przyjętego w swoim czasie przez Wydział wielki zobowiązania wypłacony przez Dyrekcyę Kasy Wydziałowi krajowemu we Lwowie.

Ogólny majątek, pod zarządem Kasy zostający, wynosi z końcem roku kor. 36,268.406·55 i jest wyższy w porównaniu z rokiem poprzednim o kor. 1,990.525·80.

Wydział przyjął do wiadomości przedłożone przez dyrekcyę zamknięcie rachunków Kasy oszczędności i Zakładu zastawniczego za rok 1903 i udzielił jej absolutoryum.

W dalszym ciągu załatwił Wydział szereg spraw administracyjnych, między innemi upoważnił dyrekcyę Kasy do wprowadzenia od dnia 1 czerwca b. r. dwurazowego urzędowania w zakładzie zastawniczym w godzinach od 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 popołudniu i poruczył kierownictwo tegoż zakładu likwidatorowi Kasy p. Juliuszowi Krzykowskiemu.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13/5 1904 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 608 sztuk, b) cieląt 304, c) owiec i kóz 2, nierogacizny 144 sztuk. Razem 1050 sztuk.

Woły opasowe płacono po 68 do 74 kor., bydło nieopasowe po 60 do 66 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 64 do 68 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, a nierogaciznę tuczną po 124 do 136 kor., nierogaciznę chudą po — do —— koron za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi, cielęta od 16 do 56 kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 902 sztuk, a na eksport bydła rogatego 156 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Pomimo silnego spędu bydła rogatego, ceny tegoż poszły w górę. Ceny nierogacizny pozostały niezmienione. Do wielkiego ożywienia targu przyczyniło się przybycie kupców z Pragi, Berna, oraz kupców niemieckich.

Budapeszt, 11 maja. Pszenica na kwiecień 7·89 do 7·90. Pszenica na październik 8·00 do 8·01. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·60 do 6·61. Owies na kwiecień 5·28 do 5·30. Owies na październik 5·55 do 5·56. Kukurydza na maj 4·99 do 5.00. Kukurydza na lipiec 5·15 do 5·16. Rzepak na sierpień 11·05 do 11·10.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie lepsze; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— Losy nowej pruskiej ustawy kolonizacyjnej antipolskiej, zdają się być rozstrzygnięte na korzyść rządu. Na środowem posiedzeniu Sejmu w toku dalszych nad ustawą tą rozpraw przemawiali poseł Träger (wolnomyślny) przeciw ustawie, minister sprawiedliwości Schönstedt za i poseł polski Dziembowski przeciw.

Po replice ministra Hammersteina Izba odesłała nowelę do komisyi.

W pruskiej Izbie panów toczyła się w sobotę przy generalnej dyskusyi nad budżetem gorąca rozprawa przeciw zniesieniu § 2 ustawy o Jezuitach i przywróceniu kongregacyj Maryańskich. Przeciw ustawie przemawiał hr. Jork, w obronie jej zaś kardynał Kopp, minister oświaty Studt, i kanclerz Bülow, który przy tej sposobności zapowiedział surową kampanię przeciw socyalnej demokracyi i zastrzegł sobie prawo użycia specyalnych zarządzeń przeciw socyalistom.

W parlamencie niemieckim przy trzeciem czytaniu etatu przemawiali posłowie polscy Brejski i Kulerski, podnosząc krzywdy Polaków i niesprawiedliwe ich traktowanie w poszczególnych wypadkach.

Do pism poznańskich donoszą, że minister sprawiedliwości Schönstedt jest „znużony“ i postanowił ustąpić, podobno skutkiem scysyi w łonie gabinetu.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 maja.

Liga pomocy przemysłowej. Celem stworzenia związku wszystkich Towarzystw „Pomocy przemysłowej“ odbędzie się we Lwowie w dniach od 2 do 4 lipca I-sze walne zgromadzenie i zjazd ogólny członków wszystkich Towarzystw dla utworzenia „Ligi pomocy przemysłowej“. Na program zjazdu, którego urządzeniem zajmują się Biuro reklamy wyrobów krajowych przy centralnym związku fabrycznym, jako inicyator organizacyi „Pomocy przemysłowej“, wspólnie z lwowskiemi Towarzystwami „Pomocy przemysłowej“ będzie bardzo ożywiona, a odbywający się równocześnie Jarmark wyrobów krajowych na wzgórzu stryjskiem stanowić będzie wyborne tło dla przebiegu tego zjazdu. Projektowane są prócz zebrań dla powzięcia uchwał o zawiązaniu „Ligi pomocy przemysłowej“ i wyboru jej wydziału, uroczyste nabożeństwo i uroczyste otwarcie zjazdu, zebranie towarzyskie, teatr, zwiedzanie Jarmarku wyrobów krajowych i t. p.

Konsekracya kościoła pp. Sakramentek odbyła się tu wczoraj zrana. Ceremonii dokonał ks. arcybiskup Weber.

Zastępcą dyrektora lwowskiej filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, mianowany został dotychczasowy prokurzysta p. Jan Grolle.

Egzamin na budowniczego w namiestnictwie we Lwowie złożył 7 b. m. p. Jan Orłowski z Krakowa.

Śledztwo w sprawie podpułkownika-audytora Hekajły — jak donosi „Słowo Polskie“ — toczy się ciągle jeszcze w największej tajemnicy. W wojskowem więzieniu śledczem znajdują się uwięzieni na podstawie zeznań Hekajły major Więckowski ze Stanisławowa i kapitan Acht ze Lwowa. Oficerowie ci mimo, że obciążają ich tylko zeznania Hekajły, pozostają w dalszem śledztwie. W celu dalszego śledztwa przybył przed kilku dniami do Lwowa z Wiednia audytor Habernitz z kadetem-protokolantem i specyalnie przysłanym do nadzoru pułkownikiem. Przywieźli oni z sobą dużą skrzynię pełną aktów odnoszących się specyalnie do tej sprawy i złożyli ją w jednej z sal sądu obrony krajowej przy ulicy Kurkowej. Skrzynia ta otwieraną bywa tylko w obecności wszystkich trzech przybyłych z Wiednia oficerów (kadet-audytor mianowany został tymczasem porucznikiem), nieustannie zaś, w dzień i w nocy, stoi obok skrzyni na sterunku żołnierz obrony krajowej. W każdym razie proces podpułkownika-audytora jest jednym z największych procesów, jakie kiedykowiek w austryackich wojskowych sądach się odbywały.

Sprawa szpitalika św. Zofii (protest przeciw powołaniu na dyrektora i prymaryusza szpitala prof. Raczyńskiego) zeszła na tory niespodziewane. Jeden z członków komitetu zarządzającego szpitalikiem udał się do namiestnika o interwencyę w tej sprawie i z polecenia namiestnika protomedyk dr Merunowicz zaprosił kilku członków komitetu, kilku lekarzy i kilka innych osób celem porozumienia się i załatwienia sporu. Dowiedziawszy się o takiem poddaniu sporu obywatelskiego pod rozstrzygnięcie rządu, prof. dr Kadyi zrezygnował natychmiast z godności członka komitetu.

Strejk robotników malarskich i lakierniczych we Lwowie zakończył się we środę. Majstrowie zniżyli robotnikom pracę do 9½ godzin i podwyższyli im częściowo płacę.

Repertoar Teatru lwowskiego.
W sobotę: „Gejsza“.
W niedzielę po południu: „Posłaniec nr 6666“; wieczór: „Madej zbój“.

Z teatru wojny.

Wiadomości ze źródeł francuskich o bitwie w przełęczy Motienlin okazały się, co najmniej, przedwczesnemi. Przełęcz Motienlin otwiera przejście przez pasmo gór Fenczulien, zwanych także Takuszan, które ciągną się środkiem półwyspu Liaotung i dalej przez południową, rosyjską Mandżuryę, dzieląc dorzecze Jalu, które, po zwycięskich bitwach pod Kiulienczeng i Fenghwanczeng, znajduje się w rękach Japończyków, od dorzecza Liaho, gdzie znajduje się koncentracyjna linia rosyjska Haiczeng-Liaojang-Mukden-Charbin. — Japończycy nadciągają tedy w kilku promieniach ku tej linii koncentracyjnej, jak o tem wzmiankują nasze dzisiejsze depesze. Dotąd jednak odległość ich armii od przełęczy Motienlin była zbyt wielką, aby mogli do niej dotrzeć. Jeżeli więc wogóle Kuropatkin zdecyduje się na przyjęcie bitwy pod Motienlin — bo nie jest to dotychczas kwestyą rozstrzygniętą — to bitwa mogłaby się rozegrać na tym punkcie dziś, lub jutro najwcześniej, a prawdopodobniejszym jest termin późniejszy.

Kronika wojenna ostatnich dni notuje brawurowy atak jakiegoś oddziału kozackiego na miasto Andżu (Antschu) w Korei, po lewym brzegu rzeki Jalu. Atak musiał być wielką dla Japończyków niespodzianką, gdyż cała Korea jest w ich ręku. Kozacki oddział musiał więc obejść od północy armię Kurokiego i przebiegłszy olbrzymie przestrzenie, napadł na miasto. Japończycy jednak utrzymywali widocznie czujną straż, skoro odparli atak, co zresztą nie mogło być rzeczą trudną wobec dzisiejszej techniki wojennej, która wprost wyklucza zdobycie jako tako obwarowanych pozycyj przez samą kawaleryę.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 13 maja).

Petersburg. Generał Pflug donosi z Mukdenu: Wiadomości dzienników zagranicznych o opróżnieniu przez Rosyan Inkau (portu Niuczwangu) oraz o odwołaniu wojsk rosyjskich, strzegących toru kolejowego, i zastąpieniu ich Chińczykami, są nieprawdziwe.

Waszyngton. Posyłki pocztowe dla Rosyi wysyłane będą przez Europę, a nie koleją sybebryjską.

Petersburg. Urzędowe lekarskie sprawozdanie o stanie zdrowia w. księcia Cyryla stwierdza wstrząśnienie systemu nerwowego i serca, wymagające powolnego, pieczołowitego leczenia.

Atak na Andżu.

Tokio. (Oficyalnie.) Atak rosyjski 10 b. m. na miasto Andżu (na mapach Antschu, w środkowej Korei. Przy. red.) odparto. Japończycy stracili 4 zabitych, 6 rannych. Rosyanie stracili przeszło 50 ludzi. Wzięty do niewoli podoficer powiedział, że oddział Kozaków, który zaatakował Andżu, liczył 500 ludzi.

Seul. (Biuro Reutera). Według ostatnich urzędowych sprawozdań należał oddział, który zaatakował Andżu, do kolumny, stojącej pod wodzą generała Mandarikowa, i liczył 600 kozaków. Przybył on z Liaojang i robił dziennie 25 mil. Wzięci do niewoli zapewniają, że kolumna ta nie ma żywności na więcej, jak na 12 dni.

Zniszczenie Dalnego,

Londyn. Korespondent prywatny „Biura Reutera donosi z Petersburga o obiegającej tamże pogłosce, jakoby admirał Aleksiejew doniósł telegraficznie carowi, że Rosyanie **wysadzili w powietrze** doki i urządzenia portowe w Dalnym, aby Japończykom utrudnić wylądowanie. Dalsze telegramy donoszą, że **cały port w Dalnym został zniszczony.**

Londyn. Na rozkaz Aleksiejewa nastąpiło zniszczenie Dalnego, które kosztowało Rosyę dziesiątki milionów. „Daily Telegraph“ nazywa Dalny „wschodnio-azyatycką Moskwą.“ Sądzą, że przyczyną tego zniszczenia Dalnego były miny, o których admirał Togo dużo słyszał i doniósł swemu rządowi, że następują tam ciągłe eksplozye.

Ruchy armii japońskiej.

Petersburg. Specyalny korespondent rosyjskiej Agencyi tel. donosi z Mukdenu pod datą 11 b. m.: Według nadeszłych wiadomości, maszeruje jedna japońska dywizya z Fenghwangczeng do Haiczeng, a druga do Saimetsi. Prócz tego zauważono małe oddziały na zachód do Fenghwangczeng. Japończycy przekroczyli w dolnym biegu rzekę Tajango (pod Takuszan). O liczbie Japończyków, którzy wylądowali w Pitsewo, nie ma dokładnych wiadomości.

Londyn. Sądzą tu, że Japończycy z trzech stron równocześnie postępują przeciw rosyjskim stanowiskom nad rzeką Liao. Jeden korpus posuwa się w północnym kierunku do Salnassi wzdłuż linii kolejowej między Mukden a Liaojang. Drugi korpus pod Kurokim znajduje się koło Fenghwangczeng. Trzeci korpus postępuje przez Sinjan ku Haiczeng. Koło Niuczwangu stoją oddziały rosyjskiej konnicy i piechoty, aby przeszkodzić pochodowi Japończyków. Kuropatkin radby zyskać czas, aby wzmocnić swoje pozycye koło Liaojang. Sądzą, że opróżnienie Niuczwangu już jest ukończone. Rosyanie wysłali wojsko do Liaojang i prosili Chińczyków, aby objęli służbę policyjną w Niuczwangu. Chińczycy odmówili.

Londyn. Z Tokio donoszą: Generał Kuroki przeszedł z główną częścią swego wojska rzekę Tajanho, **aby zawładnąć półwyspem Liaotung** i Port Artura izolować.

Petersburg. Generał Charkiewicz przysłał obszerne sprawozdanie o rozmaitych potyczkach nad rzeką Jalu. Koło Pitszewo na półwyspie Liaotung, Japończycy zajęli, według tego sprawozdania, stanowisko na 8 klm. na północ od Takuszan. Według doniesień, 10.000 Japończyków z ciężkiemi działami wyruszyło do Sinjan.

Generał Pflug donosi, że 10 i 11 maja doniesiono o wymaszerowaniu z Fenghwangczeng dywizyi japońskiej do Hajczeng. Inna dywizya japońska z 40 działami i 1500 żołnierzami konnicy znajduje się w drodze do Fengwangczeng. Liczbę ogólną Japończyków, którzy wylądowali koło Pitszewo, obliczają na 20.000 ludzi. Dnia 10 b. m. japońskie wojska oddaliły się od linii kolejowej. Żołnierze 4 p. kolejowego przywrócili połączenie kolejowe(?) pod kierownictwem pułkownika Spiridonowa.

Fortyfikacye rosyjskie,

Londyn. „Morning Post“ donosi z Szangaju, że Rosyanie fortyfikują pospiesznie Liaojang, sypiąc szańce naokoło miasta. W przełęczy Motien zbudowano także fortyfikacye. Również oszańcowano Anshanchan, miejscowości na południe od Liaojang.

Nominacye rosyjskie.

Petersburg. Szef akademii marynarki i dyrektor korpusu kadetów marynarki, wicedmirał Czuknin, został zamianowany komendantem floty Czarnego Morza. Szefem akademii marynarki i dyrektorem korpusu kadetów marynarki mianowany gubernator Archangielska, Rinskij-Korsakow.

O tor kolejowy.

Petersburg. Korespondent rosyjskiej Agencyi telegraficznej donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą:

Według nadeszłych tu wiadomości z 9 b. m. japońskie wojsko w sile 4—5 kompanij zbliżyło się napowrót do kolei na północ od Piulantian (czyli Port Adams). **Przyszło do starcia,** w którem zginęło czterech ludzi z naszej strony. Około 10.000 Japończyków z 50 działami znajduje się koło Saliczajpudże.

Inny znaczny oddział nieprzyjacielski maszeruje wzdłuż Tajanghe w kierunku północno-zachodnim. Japończycy budują w Pitszewo fortyfikacye. Oddział japoński maszeruje ku Tajuju. Nasza konnica obserwuje nieprzyjaciela.

Tokio. (Biuro Reutera). Urzędowe śledztwo wykazało, że wiadomość Aleksiejewa o przywróceniu połączenia kolejowego między Mukdenem a Portem Artura, jest nieprawdziwa.

Liaojang. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi: Pociąg, idący dnia 8 maja z Portu Artura do Charbina, rozbił się koło stacyi Tjelina; zabitych 30, ranionych 50 ludzi; tor kolejowy uszkodzony, komunikacya chwilowo przerwana.

Koncentracya rosyjska.

Londyn. Kuropatkin koncentruje swoją armię na północ od Taszizao, niedaleko Niuczwangu, aby przeszkodzić pochodowi Japończyków na Liaojang. Górzysta okolica nadaje się dobrze do stanowiska obronnego.

Pożyczka rosyjska.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza ukaz w sprawie emisyi krótkoterminowej 5% pożyczki zagranicznej w wysokości nominalnej do 300 milionów rubli, czyli 800 milionów franków, pod nazwą „5-procentowe obligacye dłużne Kasy państwowej z r. 1904“. Realizacya następuje za pośrednictwem „Banque de Paris, Credit Lyonne“ i Domu bankowego Hottinger i Sp. w Paryżu. Wydane będą listy dłużne, brzmiące na nazwisko właściciela, po 187½ rs., t. j. po 500 fr., i po 1875 rs., t. j. 5000 fr. Amortyzacya ma nastąpić do 14 maja 1909 r.

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. Zgłoszenia subskrybujące pożyczkę japońską przewyższyły znacznie kwotę, jaka ma być subskrybowaną. Subskrypcya mimo to jest jeszcze do 13 b. m. otwarta.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 13 maja.

Budapeszt. Pierwsze posiedzenie austryackiej delegacyi odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 4 po południu.

Wiedeń. Poseł do Rady państwa i na Sejm czeski Supuk zmarł w Sebenico.

Zagrzeb. Umarł pisarz chorwacki Kumiuc. Zajmował on w literaturze chorwackiej pierwszorzędne stanowisko jako powieściopisarz.

Londyn. Izba gmin odrzuciła 221 głosami przeciw 155 wniosek o wypłacenie członkom parlamentu odszkodowania.

Sprawa posła Walewskiego.

Wiedeń. Sąd handlowy w Wiedniu rozstrzygnął dziś podanie posła Walewskiego, który żądał sprostowania motywów ostatniego wyroku cywilnego. Walewskiego zastępował dr Otto Frischauer, a oskarżoną spółkę drzewną dr Emil Frischauer. Dr Emil Frischauer podniósł, że Walewskiemu chodzi tylko o to, aby w opinii publicznej wzbudzić pozór, że wyrok nastąpił na podstawie nieprawdziwego stanu rzeczy.

Dr Otto Frischauer zbijał ten pogląd. Sąd pod przewodnictwem radcy Gigla odmówił we wszystkich głównych punktach żądaniu Walewskiego o sprostowanie motywów, a uczynił zadosyć temu żądaniu tylko co do jednego punktu.

Zjazd króla Piotra z Ferdynandem.

Belgrad. Król Piotr odjeżdża stąd jutro do Vranja. W Niszu spotka się król Piotr z ks. Ferdynandem.

Belgrad. Zjazd króla Piotra z ks. Ferdynandem bułgarskim omawiają obszernie pisma serbskie i twierdzą, że zjazd ten jest pierwszorzędnym wypadkiem politycznym.

Królowi Piotrowi i ks. Ferdynandowi towarzyszyć będą ministrowie spraw zagranicznych.

Ładnie ich witają.

Sewilla. Król Alfons przybył tutaj wczoraj wieczorem. Prezydent ministrów był przedmiotem wrogich demonstracyj. (Prawdopodobnie i król także. Przyp. red.).

Przeciw protestowi papieża.

Rzym. „Tribuna“ donosi, że Rosya i Francya odmówiły przyjęcia protestu papieża przeciw podróży prezydenta Loubeta do Rzymu. Również Anglia, której protest wręczono pośrednio, oświadczyła, że go nie przyjmuje.

Wojna Niemców w Afryce.

Berlin. Gubernator Leutwein donosi z Ontio, że nadporucznik Holzman z 12 kawalerzystami pobił Herrerów odległości 10 klm na wschód od Okankvandi. Niemcy mieli 1 zabitego, a Herrerzy 31.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 637·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 751·50. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 515·—. Akcye Länderbanku 424·25. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Bodencredit 925·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 543· . Akcye kolei państwowych 636·25. Akcye kolei południowej 79·—. Akcye kolei Elbethal 424.—. Akcye kolei północnej 5550·—. Akcye kolei czerniowieckiej 576· . Akcye Alpiny 408·—. Akcye Rima Muranyi 488·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1965·—. Akcye Fabryki broni 457·—. Akcye Tureckie tytoniowe 336·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1075·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·95. Renta majowa 99·50. Renta koronowa austryacka 99·45. Renta koronowa węgierska 97·35. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·45. 4% Listy Banku hipotecznego 99· . 4½% Listy Banku hipotecznego 101·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·30. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·25. Losy tureckie 129·—. Marki 117·35. Ruble 253·—.

Usposobienie: B z względu na silne giełdy zachodnie, trwale bez interesu i stagnujące.

Cukier 21·10 spokojnie. Spirytus 46·40 osłabiony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 maja (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 40	100 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
3½% Pożyczka miasta Lwowa	101 50	102 50
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	101 5
4% Obligacye kolejowe	98 20	99 5

Rządca dóbr, kawaler, w średnim wieku, posiadający studya fachowe, trzydziestoletnią praktykę na większych obszarach, poszukuje miejsca od 1 lipca w większym majątku. Zgłoszenia przyjmuje: **Franciszek Babraj, Tyrawa Wołoska** (p. loco). 1509 1 7

Do sprzedania.

Urządzenie dla lepszej restauracyi, a m. elegancki aparat piwniczny na piwo z 4 kurkami z now. srebra, 12 stołów z toczonemi nogami, około 60 stołków deseniowych, 7 ławek 4 m. długich, wyścielanych, wieszadła itp., **wszystko prawie nowe.**

Wóz z budą, blachą kryty, na 1go konia lub na parę do rozwozu piwa butelkowego, mogący służyć także do rozwozu chleba itp.

Zgłoszenia pod **1504** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1504 1 2

W Rabce

10 minut od zakładu kąpielowego, obok dawnego tartaku parowego, są **do wynajęcia na cały sezon** następujące umeblowane mieszkania:

Dwa pokoje i kuchnia za 60 złr.
Dwa pokoje i kuchnia za 45 złr.
Jeden pokój i kuchnia za 35 złr.

Tamże do sprzedania dom o sześciu pokojach, kuchni werandzie, ubocznych budynkach i z ogrodem jednomorgowym.

Zgłoszenia przyjmuje: **Julian Dattner w Rabce.** 1497 1 2

Najpewniejsza lokacya kapitału!

Z powodu wyjazdu właściciela jest do **sprzedania bez pośrednictwa** dom 3 piętrowy w śródmieściu przy ulicy Szewskiej w Krakowie, bardzo dobrze utrzymany. — Kapitał potrzebny 8 tysięcy złr. — Bliższej wiadomości udzieli p. **Leon Schiller,** dom handlowy przy ulicy Wiślnej w Krakowie. 1505 1 3

Ogronik żonaty, bezdzietny, bardzo zdolny w swym zawodzie, z drzewami owocowemi, z jarzynami, oraz z drzewami liściastemi bardzo dobrze obeznany, pragnie zmienić miejsce. Posiada bardzo dobre świadectwa. Mówi po czesku, polsku i po niemiecku. Zgłoszenia przyjmuje **Izydor Haluszczak,** ogrodnik **w Andrychowie.** 1506 1 3

Starszy uczeń lub pomocnik

znajdzie zaraz zajęcie **w drogueryi w Oświęcimie.**

Zgłoszenia należy nadsyłać z załączeniem świadectw. 1500 2 3

Majster ceglarski

wyrabiający na maszynach rozmaite figury, puste i pełne cegły i ogniotrwałe kominówki, rozmaite dachówki, rurki i t. d., obeznany z paleniem we wszelkich piecach, budujący sam parowe cegielnie i piece pierścieniowe, szuka posady. 1498 1 2

Zgłoszenia: **B. K. 248, Rudolf Mosse w Katowicach.**

20 par rysich gołębi

z niebiesko-białemi centkami, poszukuje się do kupna. 1507 1 2

Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje **Fritz Esche,** Fuhrgeschäft, **Chemnitz i Sa, Augustusburgerstrasse 8.**

Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości po 1 K za kilo **Julian Olearczyk, Żółkiew.** 1415 8 10

LINIA KUNARDA

z Tryestu do Ameryki

odchodzą najlepsze i najbezpieczniejsze parowce

14 maja 1904 „Panonia"
28 maja 1904 „Ultonia"

Upoważnione przez c. k. Rząd
Zastępstwo KUNARDA dla Galicyi
Lwów, ul. Brajerowska 6. 1466

W zakładzie rymarsko-siodlarskim

Ludwika

Makowskiego

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej l. 32

są do sprzedania następujące pojazdy:

3 landa i 2 karetki

fabryki Lohnera bardzo mało używane

kilka wolantów oraz wózków

na resorach różnego rodzaju nowych i używanych. Jest także do nabycia kilka par **szorów używanych** w bardzo dobrym stanie na srebrnem i niklowem okuciu.

Zakład podejmuje się także gruntownego **odrestaurowania powozów** w jaknajkrótszym czasie i po możliwie niskich cenach. 1443 3 6

SZPARAGI

1499 2 6 własnej uprawy

5 kg. olbrzymich szparagów Ia	K 6·—
5 kg. średnich Ia	„ 4·50
5 kg. świeżego zielonego groszku Ia	„ 3·—
5 kg. nowych ziemniaków	„ 2·50
5 kg. włoskich karczochów	„ 3·40
5 kg. sałaty w główkach	„ 3·20

opłatnie za zaliczką wysyła
Josefine Witwe Simoni, Triest.

Wartość

smacznego pożywienia tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tembardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłomaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — **Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych, oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h (ponownie napełn. 40 h).** 1363

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 hononorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).

Przed naśladownictwami ochroniona przez próbkę i znak.

Sól żołądkowa

wyrobu **JULIUSZA SCHAUMANN'a**
aptekarza w Stockerau, 462 3 6

od wielu lat znana jako **dobry dyetetyczny środek** do **przyspieszenia trawienia,** usuwa natychmiast zbyteczny **kwas żołądkowy. Niezrównany do ustalenia i utrzymania dobrego trawienia.**

Dostać można w każdej znaczniej. aptece austr. węgier. państwa. **Cena pudełka K. 1·50** Wysyłka poczt. za zaliczką przy odbiorze co najmniej 2 pudeł.

Skład gł.: Landschaftl. Apotheke des Julius Schaumann in Stockerau.

Nowości sezonowe.

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki paski, żaboty, boa,

poleca najtaniej

Zimler i Spółka

LINIA A-B.

1170 9 10

Willa Poprad

w Żegiestowie obok dworca kolej., mieszkania z kuchnią lub bez i utrzymaniem **do wynajęcia.**

1508 1 2 *Zarząd*

Wyżły tresowane ma do **sprzedania** leśniczy **Grubenthal, Bochnia.** 1482 3 3

Poszukuje się do kupienia

Folwarczku

kilko- lub kilkunastomorgowego, w zdrowej górzystej okolicy, przydatnego na letnie mieszkanie, z domem mieszkalnym lub bez, blisko stacyi kolejowej, nie dalej jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. — Zgłoszenia listowne pod **1446** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo wykluczone. 1446 4 10

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1203 13 25

ZNAKOMITY
FRYZYER
K. ROMAN
Kraków, ul. Szewska 21,
poleca się Szan. Publiczności.
1346 3 10

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Pracownię szat liturgicznych, 1028 7 8
Materye kościelne,
Galony jedwabne, szychowe i złote,
Hafty i koronki kościelne.

Każdą osobę bez względu na wiek wyuczę

BUCHALTERYI

pojedynczej i podwójnej, rachunków kupieckich i wiadomości wekslowych w 50-ciu lekcyach pod gwarancyą za bardzo przystępną cenę. 1122 6 10

Również udzielam nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej, stenografii i kaligrafii.

Józef Handwerk,
ul. św. Sebastyana Nr 34, II p., front.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże szare pierze gęsie** ręką **darte,** ½ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa,** handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1503

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Encyklopedya leśna. Wykłady gospodarstwa lasowego i nauk pomocniczych, dla użytku właścicieli lasów, zarządców dóbr ziemskich, miłośników leśnictwa i przyrody, w sposób przystępny opracował *Henryk Skąpski.* Wychodzi zeszytami co miesiąc. Cena zeszytu. Całość obejmuje około 30 zeszytów.	—·60
Konar Alfred. **Oazy,** powieść	4·—
Reymont Wł. St. **Chłopi.** I. Jesień. II. Zima, powieść współczesna, 2 tomy	7·—
Skałkowski Adam. **Jan Henryk Dąbrowski.** Część pierwsza. Na schyłku dni Rzeczypospolitej 1755—1795. (Tom IV. z cyklu „Monografia w zakresie dziejów nowożytnych", wydawca Szymon Askenazy	4·—
Sobieski Wacław. **Szkice historyczne**	3·50
Woysenhoff Józef. **Za błękitami,** z ilustracyami K. Górskiego. Wydanie drugie	2·60
W ozdobnej oprawie	3·40
— **Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego,** wydanie czwarte	4·—
Wyspiański St. **Akropolis,** dramat w 4 aktach	5·—
Znamirowzki Adam. **Śmierć**	3·60
Żeromski Stefan. **Promień.** Wydanie trzecie	2·60
— **Utwory powieściowe.** Wydanie trzecie. Treść: Na pokładzie. — O żołnierzu tułaczu. — Tabu. — Cienie. — Kara. — Legenda o bracie leśnym.	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1439 3 4

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych
założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:
Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. Do nabycia wszędzie.

722 11 0

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku. sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1229 6 0

Wschodni Krem brzozowy Arnika.



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej z wyciągiem rośliny arnika jako krem, w takim razie nabiera on dopiero prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym kremem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznacznie łuski ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Krem ten wygładza na twarzy zmarszki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, skazy, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia. 3 K; wielki słoik 5 K; słoik potrójnej wielkości 7 K. Wysyła za zaliczką po otrzymaniu należytości

Główny skład 1147 2 8

M. FEITH, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 45.

Komitet wystawy metalowej (Rynek 6)

poszukuje

RESTAURATORA

dla objęcia restauracyi wystawowej. 1494 2 3

„Pension Lithuania"

w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 444 16 0

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa,** naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). **Zadarmo** broszurki Dra Cieślelskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em. naucz., IWANCZANY. 1458 3 12

Poleca w wielkim wyborze zarzutki, ulstry, ubrania marynarkowe, frakowe po umiarkowanych cenach. — Kupuje i sprzedaje również używane rzeczy 713 23 24

Wojciech Sejmej
Kraków, ulica Stolarska 6.



1031 7 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apt.; **H. Bartmański i Sp.,** apt.; we **Lwowie: Zygm. Rucker,** apt.; w **Brodach: Leo Kallir,** aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski,** apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz,** apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski,** aptek., **Dr Jul. Franzos,** aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Pełne kształty

osięgają Panie przez zewnętrzne nacieranie naszym słynnym środkiem **Venolin.** Cena oryginalnej flaszki K 3·50.

Wyrób chemicznych przetworów

Adolf Šetek
Nová Ves (Chilitz bei Ung. Ostra) Morawy. 1413 3 10

Młyna wodnego

polskiego poszukuje się do **wydzierżawienia** w Galicyi. Poszukuje się także miejsca **ekonoma** lub **dozorcy** na obszarze dworskim. **Józef Niemasik w Mniszku** (p. Mnisek, Węgry, przez Piwniczną). 1462 3 3

Potrzebny chłopiec do sklepu. Koziarski Jaworzno. 1459 3 3

Leçons de français, allemand, anglais, espagnol, hollandais et italien. **Plac Szczepański 6, II.** 1440 3 3

Dzierżawy apteki

z obrotem 20—30.000 koron poszukuje się. Zgłoszenia pod **1432** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1432 4 4

Do sprzedania pies w 4-tem polu seter z Labrador. Cena 35 złr. Koziarski, Jaworzno. 1460 3 3

Ekonom kawaler, lat 30, bardzo porządny z pięknemi świadectwami, szuka posady zaraz. **Narodowe Biuro, Floryańska 5, Kraków.** 1474 3 0

Realność w Wadowicach **do sprzedania:** dom murowany parter. o dwóch familijnych mieszkaniach; na pięterku 2 pokoje oddzielne, ogródek i podwórzec obszerny, 300 kroków od rynku. — Cena 4.500 złr. Koziarski, Jaworzno. 1461 3 3

Pięć Losów Jósziv

Główne wygrane

K 30.000, 20.000 i t. d.

Najbliższe ciągnienie już dnia

14 maja 1904.

Gotówką 11 K za każdy los.

Wszystkie te losy w ilości 5 na 30 rat miesięcznych po 2·15 korony.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
1419 Stadt, Schottenring Nr. 26. 5 5

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach,** poczta Siemikowce, koło Denysowa. 1201 21 30

Raki! Raki!

wysyłam za zaliczką opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe:

45 raków bardzo wielkich, t. zw. olbrzymich, za 9 K 20 h, 65 raków średnich, dość wielkich, za 7 K 20 h, 85 raków stołowych za 5 K.

Łukasz Warsylewicz,
Monasterzyska. 1468 3 4

Roboty smyrneńskie

wszelkiego rodzaju przyjmuje, tudzież dostarcza bardzo tanio wełny smyrneńskiej we wszelkich barwach, oraz materyj dywanowych i odpowiednich wzorów 1436 5 10

HELENA NYIRY
w Bielsku, Zennerberg 9.

Kancelarya główna hr. Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem

poszukuje ogrodnika

do prowadzenia dużego ogrodu pałacowego, kwiatowego i owocowego, ze szklarnią, cieplarnią, ananasarnią i figarnią. 1518 1 6

Do podań należy dołączyć curriculum vitae i odpisy świadectw, których się nie zwróci.

Wyroby Tkackie!

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki, i t. p. poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Mięsowicza

w Korczynie koło Krosna. 1150 9 10

Proszę żądać cenników i próbek towaru!

Szparagów

co dzień świeżo ciętych, można dostać bardzo tanio **w Owocarni**

Maryi Madejskiej, Sukiennice l. 30.

1420 5 6

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 381. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 523 29 0

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.